

# Połczyńscy sołtysi dostali diety

Świdwin  
Połczyn Zdrój  
Rąbino  
Brzeżno  
Sławoborze

Dwutygodnik powiatowy

# Wieści świdwińskie

Reklama  
w gazecie  
tel. 0504 042 532

**WYROBY  
HUTNICZE**

- BLACHY, PRĘTY **Transport**  
- KSZTAŁTOWNIKI itp. **do klienta**

**Drawsko Pomorskie**

DRAW-STAL ul. Starogrodzka 35,  
tel./fax (094) 36 33 470

GAZETA POWIATOWA Nr 13 (20) Rok 2 14.07.2008 r. Cena 2 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1898-1445

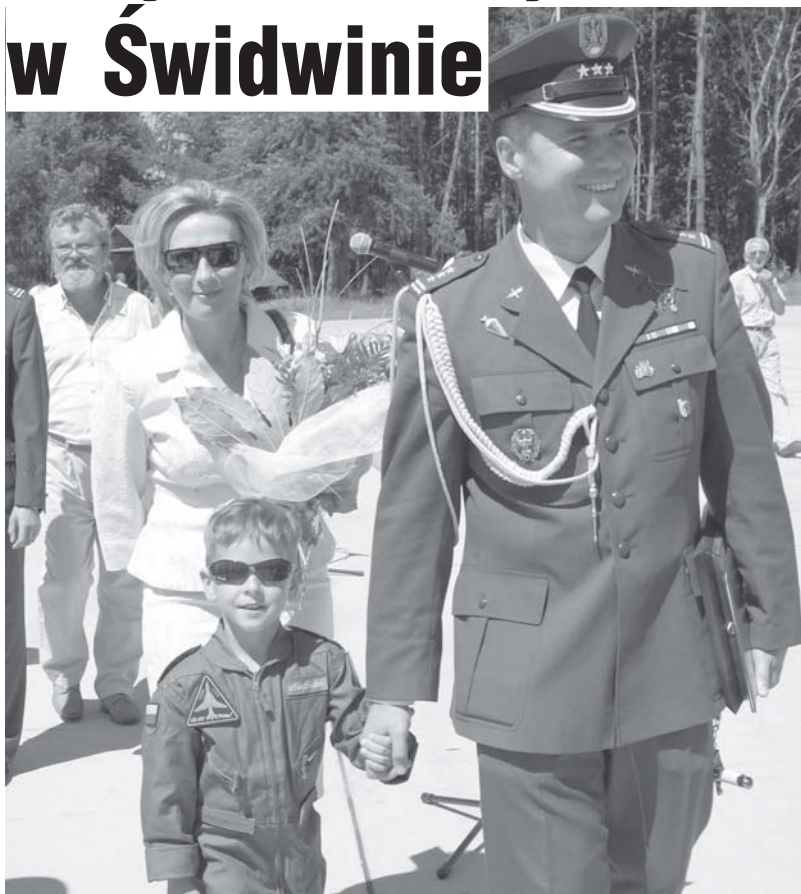
# BURMISTRZOWEJ WOJNA Z UZDROWISKIEM

List do redakcji

W przedostatnim numerze „WIEŚCI ŚWIDWIŃSKICH” zapowiedziałem, iż przedstawię Państwu w sposób wyczerpujący i obrazowy sytuację „Uzdrowiska Połczyn” S.A. na tle działań podejmowanych przez Panią burmistrz Połczyna-Zdroju. Chcąc wywiązać się z podjętego zobowiązania zamieszczam niniejszy artykuł mając przy tym nadzieję, że pozwoli on w sposób zdroworozsądkowy spojrzeć na ciąg precedensowych a zarazem niebezpiecznych zjawisk zachodzących w Naszej rodzimej gminie uzdrowiskowej. **Str. 8-10**

## Nowy dowódca 21. Bazy Lotniczej w Świdwinie

Str. 5



## Radni podnieśli pensję staroście

Radni zdecydowali, że Miroslaw Majka, starosta powiatu świdwińskiego, powinien zarabiać więcej niż do tej pory, tym bardziej, że z podwyżki zrezygnował kilka miesięcy temu. **Str. 3**



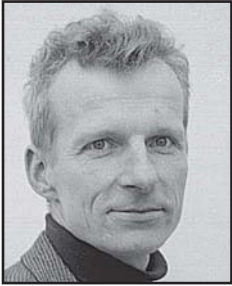
**P.P.H.U. Agromarket**  
Wiewiecko 36c  
73-155 Węgorzyno **w Wiewiecku** SP. Z O.O.

tel. 091 397 17 77; fax 091 397 11 44; e-mail: agromarket@inet.pl

## Prowadzimy skup

- rzepak
- żyto
- jęczmień
- owies
- pszenica
- pszenżyto

**Tel. 0 662 171 875**



Kazimierz Rynkiewicz

Zadzwoił czytelnik i zwrócił uwagę, że popełniliśmy błąd pisząc, że rada w Połczynie-Zdroju po raz drugi w tym roku podniosła pensję burmistrz Barbarze Nowak. Oczywiście, przyznaję mu rację - popełniliśmy błąd, za co przepraszam, bo pamięć czasami jest zawodna, a zasugerowałem się „podwójnością” w związku z lutową uchwałą przyznającą pani burmistrz tzw. trzynastkę.

Czy raz, czy dwa - i tak w ostateczności liczy się kwota, jaką przyznano burmistrz w końcu przeciętnego w Polsce miasteczka, a suma 11.360 zł pensji miesięcznie to kwota olbrzymia (a dodamy do tego jeszcze zarobki wiceburmistrz na poziomie burmistrzów podobnych miasteczek). Ta ocena nie jest wcale subiektywna, gdy weźmiemy pod uwagę różne wskaźniki.

Jednym z nich są na przykład zarobki innych burmistrzów, a także starostów, a nawet prezydentów miast. Znam zarobki wielu burmistrzów z sąsiednich powiatów z miast większych od Połczyna-Zdroju i ich zarobki zazwyczaj nie przekraczają 10 tys. zł. Na jakiej więc podstawie połczyńscy radni uznali, że ich burmistrz powinna zarabiać aż tyle? Doprawdy nie wiem.

## Połączyn to takie ładne miasto...

Kolejnym z czynników rzutuujących na zarobki powinien być stan zadłużenia budżetu, a w przypadku tej gminy jest on wysoki. Duży dług to duże odsetki, które zjadają dochody własne. Po kilku latach odsetki idą w miliony, a długi trzeba spłacać. Pewnych inwestycji nie da się zrobić bez kredytów lub pożyczek, ale one mają też swoją ciemną stronę; życie na kredyt nie zmusza do oszczędności własnych dochodów, bo jak zaczyna brakować pieniędzy, to należy ciąć koszty, reorganizować, albo... weźmie się kolejny kredyt i wszystko gra.

Być może dlatego do tej pory nie uporządkowano spraw związanych ze spółkami komunalnymi, którym, tak jak Energetyce Ciepłej, co roku umarza się podatek od nieruchomości z odsetkami z powodu „trudnej sytuacji finansowej”. (umorzono za 2005 i 2006 rok, a za 2007 czeka w kolejce). Powody umorzeń zapewne podawane są za każdym razem inne, ale to nie zmienia faktu, że na pewno łatwiej jest umorzyć podatek jednym podpisem, niż wziąć towarzystwo w garść i doprowadzić spółkę do samofinansowania.

Wysokie są również zaległości podatkowe, co świadczy o słabej ich ściągальności, czyli pracy urzędu.

To wszystko nijak ma się do powyższej pensji, chociaż na pewno są też sukcesy, ale przecież nikt w urzędzie nie pracuje charytatywnie.

Pisałem już o tym, że jak na gminę o tej wielkości ma ona spory budżet, porównywalny do gmin dużo większych. To powinno prze-

kładać się na obraz miasta, który niestety nie odzwierciedla tej zasobności. Tę zasobność budżetową tworzy „renta” historyczna, czyli dany przez historię walor w postaci ulokowania tu uzdrowiska, szpitala i choćby browaru, by wymienić największe spośród zakładów pracy. Dzięki nim i innym firmom spore pieniądze trafiają do budżetu gminy nie tylko w postaci podatków bezpośrednio, ale też udziału w podatkach od osób pracujących w tych firmach i firm współpracujących z nimi. Szpital jest oczywiście powiatowy, ale pracownicy są mieszkańcami gminy i tu trafiają w części podatki od ich zarobków. Nie wspominając już o kuracjuszach, którzy zostawiają w mieście trochę pieniędzy.

Dlatego dziwna wydaje się - w kontekście opublikowanego w środku gazety listu - wojna, do jakiej doszło między urzędem a uzdrowiskiem. Bo że wojna między grupą byłego prezesa a jego następcą była, miałem okazję usłyszeć od niego samego, że po tym, jak objął stanowisko próbowano nawet interwencji w Niemczech, by zniechęcić tamtejsze agencje do kierowni kuracjuszy do uzdrowiska w Połczynie-Zdroju. Przymierzalem się do zrobienia na ten temat wywiadu z prezesem, ale zabrakło mi czasu. Może już były obecnie prezes pokusi się i napisze raport ze swego tu urzędowania. To byłby zapewne niezły materiał do przysłać dla wszystkich. Kto wie... Bo przecież ważna jest samoświadomość mieszkańców nad własnym rozwojem i wiedzy nigdy za dużo.

Wymienione tu poczynania świadczą o głębokości naruszonych przez nowego prezesa interesów. By do takich sposobów się posuwać, trzeba myśleć, że firma to prywatne księstwo, a po nas choćby potop.

Tak też można myśleć o własnym mieście, bo przecież nie bez kozery wyrosły w nim okazałe wille, a stan miasta nie posunął się zbyt wiele do przodu, nie zaglądając na wioski, bo przecież dzisiaj trudno zadowolić się widokiem kostki brukowej w centrum.

O czymś też świadczy budowa budynku socjalnego i liczba około 140 osób czekających na mieszkania. A także liczne odrapane budynki komunalne, domagające się jakiegokolwiek remontu.

To wszystko w mieście, które miało posłankę, ma dwóch posłów, miało wojewodę, dyrektora NFZ, starostę, dyrektora urzędu pracy, i parę innych osób jako vipów.

Jak to się stało, że z tak marnym skutkiem dla miasta i gminy? Tu gdzieś jest zagadka, nad którą warto podebatować.

Świdwin  
Połczyn Zdrój  
Rąbino  
Brzeźno  
Sławoborze

Dwutygodnik powiatowy

**Wieści**  
świdwińskie

### Dwutygodnik Powiatowy

**Redakcja:** Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532).

#### Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,  
tel./fax (091) 3973730.  
E-mail: wppp1@wp.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto:PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

#### Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

#### Nasze Wydawnictwo wydaje:

„tygodnik łobeski”,  
„tygodnik pojezierza drawskiego”,  
tygodnik „gazeta gryficka”.

**Skład i druk:** WPPP - Łobez;  
tel./fax (091) 39 73 730

## Prowadzenie indywidualnej polityki, kto jest lepszy do niczego nie doprowadzi

Wiele ciekawych rzeczy dzieje się w naszym mieście. Ostatnio zaskoczyła mnie zmiana na stanowisku przewodniczącego Rady Miejskiej w Połczynie-Zdroju. Uważam, że grupa ośmiu radnych postąpiła bardzo rozsądnie. Pani przewodnicząca Kłusewicz za dużo politykowała. W radzie należy pracować, a nie politykować i zakładać stowarzyszenia (tu uważam, że pan Redaktor, dobrze zauważył, że chodzi o przejście władzy w następnych wyborach). Grupa stworzona, przez panią Kłusewicz za bardzo rwie się nawet teraz do władzy. Nie

współpracuje z burmistrz Barbarą Nowak. A powinno tak być. Połączyn jest miastem uzdrowiskowym. Wiele jeszcze rzeczy czeka w tym mieście na realizację. Dziurawe chodniki i ulice odstraszały turystów przyjeżdżających do Połczyna. To nie jest dobra reklama dla starego grodu uzdrowiskowego. Panuje duże bezrobocie wśród mieszkańców gminy. To są bardzo trudne problemy do rozwiązania. Prowadzenie indywidualnej polityki, kto jest lepszy do niczego nie doprowadzi. Pogłębi się tylko konflikt we władzach samorządowych gminy. Wybrano nowego przewodniczącego, pana Franciszka Pilipa. Uważam, że jest to wybór bardzo

trafny. Jest to człowiek uczciwy, a przy tym bardzo dobry organizator. Przez wiele lat był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1. Dla mnie był wzorem nauczyciela i wychowawcy młodzieży. Należy mu życzyć wiele dobrego w prowadzeniu Rady Miejskiej i jeszcze dobrej współpracy z burmistrz. Musi otoczyć się radnymi, którzy chcą pracować dla naszej gminy, a nie politykować i tworzyć jakieś stowarzyszenia. Ugrupowanie „Solidna Gmina” opuściło trzech radnych. Popieram ich decyzję i trzymam kciuki za ich dalszą działalność na rzecz lokalnej społeczności.

Wasz czytelnik



Na ul. ks. Jerzego Popiełuszki

## Będzie salon gier

(ŚWIDWIN) W prywatnym budynku przy ul. ks. Jerzego Popiełuszki 37 w Świdwinie, z wejściem od ul. Kościuszki, powstanie salon gier. Radni wyrazili zgodę na tę lokalizację.

O wydanie opinii na tę lokalizację zwróciła się do rady opolska spółka Estrada Polska, która zamierza uruchomić w tym miejscu salon gier na automatach. Opinia rady przy tego typu inwestycjach jest wy-

magana, zgodnie z ustawą o grach i zakładach, przez właściwe ministerstwo i firma musiała dołączyć ją do wniosku o udzielenie zezwolenia na prowadzenie salonu. Zezwolenie jest wymagane ze względu na uprawiany w nich hazard. Radni pomimo wątpliwości, że to zbyt blisko liceum u kościoła, wydali opinię pozytywną przy jednym głosie przeciwnym. Estrada podobne salony otworzy w Drawsku Pom., Goleniowie, Białogardzie i Gryficach. (r)

## Konkurs na zastępcę kierownika USC

(POŁCZYN-ZDRÓJ) Burmistrz Połczyna-Zdroju ogłosiła konkurs na stanowisko zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.

Wymagania niezbędne to wy-

kształcenie wyższe oraz co najmniej 4-letni staż pracy (minimum 3 lata pracy w USC). Oferty można składać do 25 lipca br. w urzędzie miejskim w Połczynie i tam zasięgać informacji na ten temat. (r)

REKLAMA

## Nowa kierownik USC

(ŚWIDWIN) Z dniem 1 lipca 2008 roku nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Świdwinie. Na miejsce dotychczasowej kierownik Krystyny Kuźni została zatrudniona, będąca do tej pory zastępcą kierownika, Małgorzata Kłoczko. (r)

**KUKURYDZA, PSZENICA, MAKUCH, KREDA PASZOWA**  
F.H.U. „TOM-KAM” OFERUJE  
**SPRZEDAŻ ZBÓŻ ORAZ DODATKÓW PASZOWYCH.**  
tel. 509-829-063  
fax. 918865490

## Radni podnieśli pensję staroście

Radni zdecydowali, że **Miroslaw Majka, starosta powiatu świdwińskiego, powinien zarabiać więcej niż do tej pory, tym bardziej, że z podwyżki zrezygnował kilka miesięcy temu.**

Pensja zasadnicza i dodatek funkcyjny dla starosty musiały wzrosnąć również ze względu na wzrost ustawowy „widełek”. Starosta zarabiający dotychczas 6.920 złotych brutto zarabiał będzie 9.852 złote brutto - z wyrównaniem od 1 stycznia 2008 r.

Projekt uchwały przewidywał wzrost pensji o około 2 tys. zł. Na sesji wniesiono poprawkę, podwyższając staroście wysokość dodatku specjalnego z 20 do 35 proc., co powodowało wzrost podwyżki o



prawie 3 tys. zł. Przeciwno temu oponowali radni Henryk Kłaman i Józef Pietraszek, jednak większość przyjęła poprawkę i uchwałę. Za podwyżką głosowało 8 radnych, dwóch było przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu. Starosty nie było na sesji. KAR

## USŁUGI KOPARKĄ I SPYCHACZEM

- **Kopanie:** stawów, zbiorników wodnych.
- **Równanie** terenu

Tel. 502 992 270, 602 464 984

## PRANIE

DYWANÓW, WYKŁADZIN, TAPICERKI MEBLOWEJ I SAMOCHODOWEJ

TEL. 792 777 166

## KREDYTY

- Na dowód do 17.400 zł na 96 m-cy
- Na spłatę innych kredytów nawet do 85-ego roku życia
- Hipoteczne

## VICTORIA

Świdwin ul. 3-go Marca 2/2  
tel. 094 365 25 24  
kom. 509 282 783

Drawsko Pom.  
pl. Konstytucji 12 II piętro  
tel. 094 363 44 00  
kom. 602 263 445

## OKNA I DRZWI PCV

P.H.U. Mariusz Hoffmann  
Połczyn Zdrój  
ul. Wojska Polskiego 42  
tel. 094 36 62 862  
kom. 0602 211 059

profil **KÖMMERLING**  
okna i drzwi  
parapety  
rolety  
żaluzje  
montaż

ALTRONIK

ELEKTRONIKA SAMOCHODOWA

## SERWIS SAMOCHODOWY

Serwis Car - Audio ( Radio Code )

Naprawa komputerów samochodowych

Naprawa pomp i wtryskiwaczy CR

Komputerowa diagnostyka silników

Naprawa układów ABS, AIR BAG

Naprawy bieżące

Autoalarmy

Świdwin, ul. Katowicka 1 tel. 094 365 33 00  
0 502 565 278

**Agroma**  
Oddział Świdwin ul. Szczecińska 3  
ZAKUWANIE WĘŻY HYDRAULICZNYCH  
PRODUKCJA SERWIS

- **Hydraulika siłowa**
- **Węże i zakucia hydrauliczne**
- **Produkcja i zakuwanie węży na miejscu**

Szeroki asortyment przewodów i elementów hydraulicznych siłowej



Świdwin ul. Szczecińska 3 tel. 094 365 27 37  
e-mail: oddzialswidwin@agromakoszalin.pl kom. 503 155 276

Dyrektor PCPR złożyła sprawozdanie

## Problem niepełnosprawności jest ogromny

26 czerwca w sali konferencyjnej starostwa odbyła się 18. sesja Rady Powiatu. Ważnym tematem obrad było omówienie działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie z siedzibą w Połczynie – Zdroju. Obszerną relację z pracy PCPR przedstawiła na sesji Krystyna Dąbrowska, szefowa PCPR.

Na terenie powiatu świdwińskiego zadania z zakresu pomocy społecznej realizują cztery jednostki powiatowe: Domy Pomocy Społecznej w Krzeku i Modrzewcu, Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krzeku i Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza Socjalizacyjna „Dzieciowisko” czyli Dom Dziecka w Świdwinie.

**Dom Pomocy Społecznej w Modrzewcu** przeznaczony jest dla mężczyzn niepełnosprawnych intelektualnie (najliczniejszą grupę stanowią mieszkańcy w wieku od 41 do 60 lat). W ubiegłym roku placówka zapewniła miejsce i opiekę 94 osobom.

**Dom Pomocy Społecznej w Krzeku** służy osobom przewlekle somatycznie chorym, może przeby-



wać w nim 70. mieszkańców. Pod koniec 2007 roku w krzekim DPS-ie mieszkało 65 osób. Najliczniejszą grupę stanowiły osoby powyżej 74. roku życia – często z chorobą Alzheimera. 38 proc. ogółu mieszkańców to kobiety.

**Ośrodek Interwencji Kryzysowej usytuowany jest przy DPS w Krzeku.** Podobnie jak w latach ubiegłych przygotowany jest do interwencyjnego przyjmowania osób znajdujących się w sytuacji kryzysowej. W ośrodku obowiązuje regulamin przyjęcia i pobytu. W 2007 r. gminy z powiatu świdwińskiego zabezpieczały we własnym zakresie pomoc materialną i bytową swoim mieszkańcom w trudnych sytuacjach losowych, a Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie udzielało wsparcia (szczególnie ofiarom przemocy) poprzez specjalistyczne poradnictwo, w tym pomoc psychologiczną i prawną.

**Całodobowa Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza Socjalizacyjna „Dzieciowisko” w Świdwinie.** Powiat świdwiński zapewnia w niej opiekę i wychowanie dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców. W „Dzieciowisku” w 2007 r. opiekę zapewniono 47 dzieciom: 20 dzieci uczęszczało do szkół podstawowych w tym 8 realizowało program nauczania dostosowany do indywidualnych możliwości i potrzeb na podstawie orzeczenia Poradni Psychologicznej – Pedagogicznej, - 19 wychowanków uczyło się w gimnazjum (ośmioro realizowało indywidualny program, a troje w Ochotniczym Hufcu Pracy), - 7 wychowanków uczęszczało do Zasadniczej Szkoły Zawodowej, a jedna uczennica kształciła się w szkole średniej. Dyrektor PCPR uczestniczyła w organizowanych przez „Dzieciowisko” posiedzeniach zespołu do spraw okresowej oceny sytuacji dziecka i zasadności dalszego pobytu w placówce. Sześcioro dzieci z uregulowaną sytuacją prawną zostało

zgłoszonych do ośrodków adopcyjno – opiekuńczych.

Najliczniejszą grupą byli wychowankowie w wieku od 14 do 18 lat.

Krystyna Dąbrowska przypomniała, że osobie wymagającej opieki przez całą dobę z racji podeszłego wieku, choroby lub niepełnosprawności przysługuje prawo do umieszczenia w domu pomocy społecznej - właściwego dla jej stanu zdrowia, zlokalizowanego jak najbliżej jej miejsca zamieszkania.

Decyzję o skierowaniu do DPS-u i decyzję ustalającą opłatę za pobyt w tego typu placówce wydaje organ gminy właściwy dla tej osoby - w dniu kierowania jej do domu pomocy społecznej. Natomiast decyzję o umieszczeniu w placówce – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Dyrektorka PCPR wspomniała również o wielu ważnych zadaniach realizowanych przez centrum m.in. rodzinach zastępczych w powiecie świdwińskim, realizacji zadań z zakresu rehabilitacji społecznej, współpracy z jednostkami samorządowymi oraz organizacjami pozarządowymi. Także programie rozwiązywania problemów społecznych w powiecie świdwińskim.

Sprawozdanie radni przyjęli okłaskami. Radny Zenon Diakun docenił to, że z funduszu dla niepełnosprawnych wykorzystano wszystkie pieniądze na likwidację barier. Jak wielki jest to problem w powiecie, mówią cyfry, jakie przytoczył – według zebrań prezydenckich danych, w powiecie jest dużo ponad tysiąc osób zdiagnozowanych jako niepełnosprawnych. Prawie tysiąc osób w czterech gminach powiatu; najwięcej w gminie Rąbino – 419, gminie Świdwin – 219, Brzeźnie – 125 i Sławoborzu – 108. Nie ma danych z miasta Świdwina i gminy Połczyn-Zdrój. Już to pokazuje skalę problemu i zadania, jakie stoją przed władzami wszystkich szczebli. (DI, KAR)

POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW  
I PRACOWNIKÓW OCHRONY



O'CHIKARA



**OGŁASZA NABÓR  
NA NOWY SEMESTR**

Oferujemy:

- niskie czesne, bez wpisowego
- zdobycie najwyższych kwalifikacji zawodowych (licencja 2 stopnia)
- zajęcia w systemie zaocznym (sobota i niedziela)
- zapewniamy pracę w kraju i za granicą
- możliwość kontynuowania nauki w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa

SZCZECIN, ul. Orawska 1 pok. 213, tel. 485-36-56

**TYMPOL OPONY**  
NOWE, BIEŻNIKOWANE  
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH  
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

73-150 Łobez, ul. Waryńskiego 15  
091 397 40 56, 0502 363 958

73-155 Węgorzyno, ul. Strzelecka  
0602 585 204, 0509 772 054

73-210 Recz  
ul. Kolejowa 50  
095 765 61 52

**SERWIS 24h**

e-mail: tympol@box43.pl  
www.tympol.pl

**WULKANIZACJA**

**NOWOŚĆ!**  
**pompowanie**  
**kół azotem**



## Na placu będzie ładniej



**(ŚWIDWIN) Na Placu Konstytucji 3 Maja w Świdwinie trwa budowa nowej fontanny.**

Będzie to obiekt o średnicy 6 metrów z 4 punktami świetlnymi i automatycznym dopuszczeniem wody oraz z 3 pompami kaskadowymi. Fontanna będzie się składała z 3 mis o łącznej wysokości 2,8 metra.

Wokół niej natomiast zostanie ułożona opaska ze starobruku.

Budowa fontanny zostanie zakończona w drugiej połowie lipca. Koszt prac wyniesie 47 tysięcy złotych. Roboty przygotowawcze miasto wykonuje za pomocą pracowników publicznych, natomiast prace specjalistyczne zlecono firmie. (wp)

### Skończyć z tym idiotyzmem

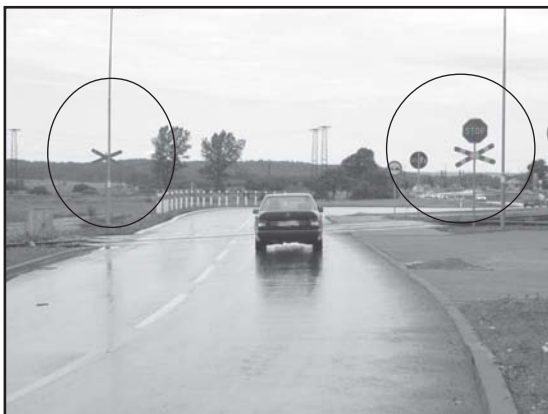
## Nowa droga ze starym znakiem

**(ŚWIDWIN) Powracamy do sprawy otwarcia odnowionego odcinka drogi nr 162, biegnącego przez Świdwin, z dwóch powodów; pojawiły się kwoty, a nie zniknął znak stop przy nieczynnym przejeździe przez tor, którego tu stanie wydaje się pozabawione sensu.**

O kwotach mówiono podczas sesji rady powiatu. Wicestarosta Roman Kozubek poinformował, że na przebudowę odcinka tej drogi w mieście, ulicą Armii Krajowej, wydano 21 milionów złotych, chociaż, gdy ją planowano, zakładano, że będzie to 12 milionów. Wicestarosta przypomniał, że inicjatorem budowy obwodnicy był były burmistrz Franciszek Paszel, jego zabiegi kontynuował następca Józef Pietraszek, a ukończył obecny burmistrz Jan Owsiak. Do inwestycji marszałkowskiej miasto Świdwin dołożyło 1 mln zł, powiat – 400 tys., a gmina Brzeźno 100 tys. zł.

Druga sprawa to znak „STOP”, stojący przy przejeździe przez tor, na końcu obwodnicy, w kierunku Kołobrzegu. Naszym zdaniem powinien być usunięty, bo coś tu nie trzyma się kupy. Pisał o tym kilka lat temu „Ty-

godnik Świdwiński”, ale jak widać na próżno. Wydawało się, że przebudowa drogi będzie doskonałą okazją do uporządkowania tej sprawy, ale tak się nie stało. Otóż znak nakazujący zatrzymanie przed torami stoi, chociaż nic nimi od dawna nie jeździ. Jest to więc bezsensowne wstrzymywanie ruchu, a co się z tym wiąże – takowe też marnotrawstwo paliwa. Niby nic, ale w skali lat ilość paliwa zamieniona w tym miejscu na spaliny urasta do sporych rozmiarów. Paradoks polega na tym, że znak stoi od strony wyjazdu miasta, a taki sam nie stoi po drugiej stronie torów, przy wjeździe do miasta. To jest bez sensu! Z jednej strony kierowcy muszą stawać, z drugiej już nie. Warto byłoby w końcu skończyć z tym idiotyzmem. (f)



## Nowy dowódca 21. Bazy Lotniczej w Świdwinie



**W dniu 3 lipca 2008 r. na podstawie decyzji nr 835/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 11 czerwca 2008 r. obowiązki dowódcy 21 Bazy Lotniczej objął płk dypl. pil. Ireneusz STARZYŃSKI.**

Przejęcie dowodzenia 21 Bazy Lotniczej odbyło się podczas uroczystej zbiórki, w której uczestniczył stan osobowy jednostki. Meldunek odebrał pełniący obowiązki Dowódca 1. Brygady Lotnictwa Taktycznego płk dypl. pil. Eugeniusz GARDAS, obecni byli również przedstawiciele lokalnych władz administracyjnych i samorządowych oraz zaproszeni goście. Obowiązki przekazał cz.p.o. ppłk dypl. Mariusz CIECKOWSKI.

Podstawowe informacje o nowym dowódcy:

Wiek: 38 lat.

Wykształcenie: Liceum Lotnicze w Dęblinie – 1988 r., Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza w 1992 r., Akademia Obrony Narodowej w 2002 r., Studia Podyplomowe w Akademii Obrony Narodowej – kierunek Zarządzanie Lotnictwem w 2004 r. oraz Podyplomowe Studia Operacyjno Strategiczne w Akademii Obrony Narodowej w 2008 r.

Przebieg służby wojskowej: 1993 – 40 pułk lotnictwa myśliwsko



bombowego w Świdwinie – pilot samolotów Su-22, 1995 – dowódca klucza lotniczego w 2 eskadrze lotniczej 40 plmb, 1999 – zastępca dowódcy eskadry lotniczej w 40 plmb, 2002 – instruktor sekcji szkolenia w 39 elt w Świdwinie, 2003 – szef sztabu w 8 elt w Mirosławcu, 2004 – zastępca dowódcy 8 elt, 2006 – dowódca 8 elt.

Kwalifikacje: pilot klasy mistrzowskiej (2000 r.), instruktor we wszystkich warunkach atmosferycznych, nalot ogólny 1400 godzin w tym na samolotach Su-22 1050 godzin. Znajomość języka angielskiego – poziom 3.

Płk Ireneusz Starzyński jest żonaty (Izabella – nauczycielka w szkole podstawowej), ma dwóch synów Karola i Konrada, hobby: lotnictwo i sport.

Opracował: mjr Jan Żaczek  
Zdjęcia: autor i mł. chor. sztab.  
Robert Skowron.





# PIKNIK LWOWSKI 2008

W dniu 27 czerwca Świdwiński Klub Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zorganizował swoje kolejne spotkanie w plenerze na pikniku przy ognisku na podzamczu XIII w. zamku naszego grodu nad rzeką Regą.

Podczas tej plenernej imprezy w sposób wesoły i radosny umilali czas zebrany Jan Książak i Andrzej Kamiński, grając na akordeonie i wspólnie śpiewając najbardziej znane piosenki lwowskie. Odżyły wspomnienia i refleksje z przeszłości, lat młodzieńczych spędzonych na Ziemi Lwowskiej. Naszym czerwcowym solenizantom zabrzmiało sto lat wraz z piosenką „Tylko we Lwowie”. Mariannie Dębickiej prezes Klubu podziękował za wsparcie organizacyjne XII Dnia Kultury Kresowej Świdwin 2008, wcześniej takie podziękowanie wręczone zostało Józefowi Mądrowskiemu.

Bardzo podniosłym momentem dla Klubu było przyjęcie nowych członków, którym prezes Mieczysław Kostur wręczył legitymacje: Michalinie i Andrzejowi Kamińskim z Łobza, Genowefie Pożodze, Władysławowi Nowakowi i Janowi Książakowi. Wcześniej na spotka-



niu świątecznym „Lwowska Wielkanoc” skład Klubu zasilili nowi członkowie: Irena Borkowska, Krystyna Gawel, Melania i Fryderyk Polańscy.

Były też informacje o Krajowym Zjeździe TLMiKPW, o występie

chóru „Echo Lwowa” w dniu 20.07.2008 o godz. 16.00 na zamku w Świdwinie oraz organizowanej przez parafię w Toporzyku, gmina Polczyn Zdrój pielgrzymki autokarowej do Lwowa w dniach 09-16.09.2008.

Prezes zakończył spotkanie słowami: „Fajnu nam przy ognisku były, gdy kielbasę się piekło i frygała, o Lwowie si wspominału i bałakału, znów za rok my si zmówili, a potem z żalnością się rozchodzili”.

*Mieczysław Kostur*

## ŚWIDWIN WITA POLSKI CHÓR „ECHO LWOWA”

Samorzady Powiatu, Miasta i Gminy Świdwin, Towarzystwa Kresowe Lwowa i Wilna, Świdwiński Ośrodek Kultury zapraszają na koncert chóru naszych Rodaków z Ziemi Lwowskiej „ECHO LWOWA”.

Chór wystąpi w dniu 20.07.2008 r. o godz. 16.00 w sali widowiskowej świdwińskiego zamku – wstęp wolny.

Informacje o chórze:

Chór powstał w kwietniu 1989 r. jako Zespół Miłośników Pieśni Polskiej i przybrał nazwę ECHO, nawiązując do tradycji zespołu chóralnego działającego we Lwowie w latach 1887-1939. Pomysłodawcą kontynuowania lwowskich tradycji śpiewających był Władysław Łokietko – polonista i aktor Polskiego Teatru Narodowego.

Chór w swoim programie ideowym od 1989 r. występuje z klasyką chóralną, polską pieśnią narodową, ludową, sakralną, legionową i popularną. Specjalnością ECHA są nie tylko mistrzowskie prezentacje wokalne, ale również poetycko-muzyczne programy o charakterze patriotycznym (między innymi „Katyń”, „Polskie Wigilie”, „Orlęta”) oraz rozrywkowym.

Dorobek artystyczny chóru to ponad dwieście pozycji repertuarowych, kilkanaście programów tematycznych. Chórzyści ze Lwowa dali ponad 300 koncertów, w tym ponad 100 w miastach polskich. Występują zarówno na scenach wielkich sal koncertowych, jak i na otwartych estradach, a także w katedrach i kościołach, wcielając w życie swe artystyczne i ideowe credo – „Pieśnią do serca – sercem do Ojczyzny”. Kierownikiem i dyrygentem chóru jest Edward Kuc. *Mieczysław Kostur*

## Dostali pieniądze na badania profilaktyczne

(POWIAT) Przedstawiając sprawozdanie z prac zarządu powiatu wicestarosta poinformował, że zarząd rozstrzygnął konkurs ofert na badania profilaktyczne cukrzyków. Pieniądze na ten cel w kwocie 3800 zł otrzymało świdwińskie Koło Diabetyków. (r)

## Kłusownicy staną przed sądem

Policjanci ze Świdwina zatrzymali dwóch mieszkańców powiatu świdwińskiego, którzy dokonywali nielegalnego połowu ryb na terenie prywatnego stawu hodowlanego.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie dokonali zatrzymania dwóch mieszkańców powiatu świdwińskiego, którzy w nocy z 28 na 29 czerwca br. dokonywali nielegalnego połowu ryb na terenie prywatnego stawu hodowlanego.

Bezpośrednio na miejscu zda-

żenia policjanci zabezpieczyli sieć rybacką o długości około 150 m, w której znajdowały się ryby (szczupaki, karpie, liny, karasie, płocie, okonie) o łącznej wadze około 60 kg. Wartość ryb oszacowano na najmniej 400 zł.

W trakcie dokonanego przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych u jednego ze sprawców, policjanci odnaleźli drugą sieć rybacką. Sieci zostały zabezpieczone jako materiał dowodowy w sprawie, natomiast ryby zostały wypuszczone do wody. (kp)

## MATECH Tynki Maszynowe

Firma specjalizuje się wykonywaniem tynków maszynowych, posiadamy kilka brygad tynkarskich i wieloletnie doświadczenie tym zakresie.

Prace wykonujemy terminowo, solidnie i dokładnie.

Tynkujemy gipsem i zaprawami cementowo-wapiennymi.

Telefon: 514 386 866



# Wybory w Związku Emerytów i Rencistów

**(POŁCZYN-ZDRÓJ)** 8 czerwca odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: burmistrz Barbara Nowak, wiceprzewodniczący RM Marek Modzelewski, kierownik MGOPS Marek Łukomski oraz przedstawicielka zarządu okręgowego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów Janina Kokowska. Wszyscy zaproszeni goście zabrali głos w czasie tej pięknej uroczystości. Burmistrz Barbara Nowak zadeklarowała pomoc przy organizacji wycieczek i spotkań, jakie odbywają się dosyć często. Wiceprzewodniczący RM Marek Modzelewski przekazał życzenia od całej Rady Miejskiej w Połczynie-Zdroju. Powiedział, że w całej radzie jest 4 emerytów i oni także popierają działania związku i będą pomagać w realizacji. Kierownik MGOPS Marek Łukomski mówił o pomocy dla emerytów ze strony jednostek samorządu.

W dalszej części ustępująca przewodnicząca pani Iwona Rzepecka przedstawiła sprawozdanie z

działalności związku w latach 2003-08. Zostało ono jednomyślnie przyjęte przez delegatów.

Następnie odbyły się wybory zarządu na nową kadencję. W jego skład weszli:

Halina Kluczyńska – przewodnicząca  
Iwona Rzepecka – wiceprzewod.  
Jan Woźniak – wiceprzewod.  
Barbara Mikołajczyk – sekretarz  
Sylwester Mądrowski – skarbnik  
Irena Pasterniak – członek prezydium  
Halina Bogdańska – członek zarządu  
Elżbieta Borawska – członek zarządu  
Bożena Cyganiak – członek zarządu  
Halina Kławsuic – członek zarządu  
Maria Skrzypiec – członek zarządu  
Wybrana została również komisja rewizyjna:

Barbara Żukowska – przewodnicząca  
Regina Radke – członek  
Maria Woszczyło – członek.

Biuro związku mieści się na ulicy Kościuszki 5, w dawnym budynku urzędu miejskiego. Czynne jest w każdy wtorek i piątek w godzinach 10.00-12.00. Można tu bezpłatnie zmierzyć ciśnienie tętnicze, poziom cukru, a także uzyskać poradę sprawach dotyczących emerytów, rencistów i inwalidów. (r)

## Wyższe opłaty „cmentarne”

**(POŁCZYN-ZDRÓJ)** Zarządzeniem z dnia 4 lipca br. burmistrz Połczyna-Zdroju wprowadziła nowe opłaty za korzystanie z cmentarza komunalnego i urzędzeń cmentarnych.

Treść zarządzenia:

1. Opłata za miejsce na cmentarzu komunalnym w Połczynie-Zdroju (prawo do grobu na okres 20 lat) wynosi:

a) za miejsce pod grób ziemny jednoosobowy - 8% zasiłku pogrzebowego

b) rezerwacja pod grób ziemny obok grobu (za każde pole grzebalne) - 10% zasiłku pogrzebowego

c) za miejsce pod grób murowany jednoosobowy lub podwójny w pionie - 15% zasiłku pogrzebowego

d) za miejsce pod grób murowany podwójny - 25% zasiłku pogrzebowego

e) rezerwacja pola grzebalnego nie związanego z istniejącym grobem pod grób murowany:

pojedynczy i podwójny w pionie - 30% zasiłku pogrzebowego  
podwójny - 50% zasiłku pogrzebowego

f) za miejsce pod grób dziecienny - 4% zasiłku pogrzebowego

g) za miejsce pod grób ziemny głębinyowy - 10% zasiłku pogrzebowego.

2. Opłatę za miejsce na cmentarzu, które było przedmiotem rezerwacji pomniejsza się o 1/20 za każdy rok okresu rezerwacji począwszy od roku pochowania.

3. Pozostałe opłaty wynoszą:

a) opłata administracyjna - prowadzenie ksiąg cmentarnych, ustalenie kwater i nadzorowanie nad kopaniem grobów - 120 zł

b) opłata za korzystanie z domu pogrzebowego - 70 zł

- każda następna doba - 70 zł

d) opłata za korzystanie z chłodni za dobę - 50 zł

e) zezwolenie na budowę nagrobka - 40 zł

4. Podatek VAT naliczany będzie zgodnie z obowiązującą ustawą o podatku od towarów i usług.

Powyższe opłaty pobiera zarządca cmentarza od osób prawnych i fizycznych organizujących pochówek i stanowią one dochód gminy. Zarządzenie weszło w życie z dniem 4 lipca 2008 roku. (r)

W połczyńskim Staszicu

## Od września Uzupełniające LO dla Dorosłych

Powiatowi radni podjęli uchwałę o utworzeniu Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych, wchodzącego w skład Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Połczynie-Zdroju.

Z dniem 1 września 2008 r. powstanie szkoła ponadgimnazjalna o dwuletnim cyklu kształcenia na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej o nazwie: Zespół Szkół

im. Stanisława Staszica, Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, przy ul. Stanisława Staszica 6 w Połczynie-Zdroju. Radni przyjęli uchwałę jednogłośnie uznając, że tego rodzaju kształcenie wynika z potrzeb lokalnych w zakresie kontynuacji nauki na poziomie ponadzawodowym, z możliwością przystąpienia do egzaminu maturalnego. (r)

Gmina rozbuduje budynek przy ul. Polnej

## Mieszkania socjalne za 2 miliony

**(POŁCZYN-ZDRÓJ)** Radni zgodzili się na zaciągnięcie przez burmistrz kredytu na rozbudowę budynku z mieszkaniami socjalnymi.

Mieszkania mają powstać przy ul. Polnej 26. Budynek tam stający ma być podniesiony o jedną kondygnację i w ten sposób ma powstać

tam 14 lokali socjalnych. Całość ma kosztować nie więcej, niż 2 miliony złotych. Gmina dostaliśmy na ten cel ponad 330 tys. zł z Funduszu Dopłat z Banku Gospodarstwa Krajowego i 105 tys. zł z Ministerstwa Pracy. Resztę pieniędzy – około 1,6 mln zł – ma pochodzić z kredytu i środków własnych, na co radni wyrazili zgodę. (r)

## Sołtysi dostali diety

**(POŁCZYN-ZDRÓJ)** Po krótkim sporze wokół projektu uchwały radni jednomyślnie zdecydowali, że sołtysi gminy Połczyn-Zdrój, tak jak radni, będą dostawać diety.

Przewodniczący rady Franciszek Pilip odczytał projekt wniesiony przez radnych; odczytał wnioskodawców - Maria Bierbasz, Edmund Gradzik, Helena Kłusewicz, Paweł Drzewiecki, Mariusz Rutkowski, Regina Węglewska, Alina Wiśniewska. Proponowali oni, by sołtysi otrzymywali 100 zł na rozmowy telefoniczne i 200 zł diety za pracę w terenie.

Przewodniczący wyraził ubolewanie, że nie stało się to półtora roku temu, a dopiero teraz. Przypomnę, że głosowanie nad tym wnioskiem odbyło się po odwołaniu Heleny Kłusewicz z funkcji przewodniczącej rady i wymianie radnych w komisjach. Przewodniczący Pilip wyraził wątpliwości w tej sprawie; projekt uchwały dotyczył spraw finansowych, a wydatki na diety nie były ujęte w projekcie budżetu na ten rok, więc potrzebna będzie zmiana w budżecie; za finanse gminy odpowiada burmistrz, przedkładany projekt wymaga opinii burmistrza, a tu takiej nie było.

- Uważam, że ten projekt należa-

ło skierować do burmistrza i tak też uczyniłem. - mówił Pilip.

Jak poinformował, burmistrz omawiała projekt z komisją wiejską i na zebraniach z sołtysami. Już po przygotowaniu projektu wpłynął wniosek 14 sołtysów, którzy zaproponowali inne rozwiązanie tej kwestii.

„Proponujemy przyznanie nam diety w wysokości do 250 zł ze wszystkimi proponowanymi wcześniej jej składnikami, bez telefonu i bez karty” - napisali sołtysi.

Opracowano więc nowy projekt uchwały. Przedstawiła go w imieniu wnioskodawców radna Helena Kłusewicz. Radni przyjęli go jednogłośnie.

Sołtysom przyznano dietę zryczałtowaną w wysokości 225 zł, w jej ramach zobowiązując sołtysów do: doręczania korespondencji urzędowej, w tym podatkowej, mieszkańcom swojego sołectwa; uczestnictwa w posiedzeniach komisji w przypadku zaproszenia; uczestnictwa w naradach sołtysów i zebraniach sołeckich. Dieta będzie pomniejszana o 20 proc. w przypadku nieobecności sołtysów na zebraniach sołeckich organizowanych przez burmistrza. Gdy radny jest sołtysiem dostanie diety łącznie. Sołtysom w związku z pełnioną funkcją przysługuje zwrot kosztów podróży służbowych środkami komunikacji autobusowej. KAR



# BURMISTRZOWEJ WOJNA

List do redakcji

W jednym z niedawnych numerów „WIEŚCI ŚWIDWIŃSKICH” zapowiedziałem, iż przedstawię Państwu w sposób wyczerpujący i obrazowy sytuację „Uzdrowiska Połczyn” S.A. na tle działań podejmowanych przez Panią burmistrz Połczyna-Zdroju. Chcąc wywiązać się z podjętego zobowiązania zamieszczam niniejszy artykuł mając przy tym nadzieję, że pozwoli on w sposób zdroworozsądkowy spojrzeć na ciąg precedensowych, a zarazem niebezpiecznych zjawisk zachodzących w Naszej rodzimej gminie uzdrowiskowej.

Po raz kolejny przeglądając strony internetowe Miasta i Gminy Połczyn-Zdrój mam uwagę tym razem zwróciły zamieszczone tam naprawdę piękne zdania na temat promowania lokalnej działalności uzdrowiskowo-turystycznej, które jednak, podobnie jak w wielu innych przypadkach, nijak mają się do rzeczywistych działań podejmowanych w tym kierunku przez lokalny Samorząd. Wydawać by się mogło, iż oczywistym obowiązkiem Pani burmistrz winno być zapewnienie jak najkorzystniejszych warunków do rozwoju tej dominującej w gminie gałęzi gospodarki. Ale jak jest naprawdę? Odpowiedź na to pytanie może dać dogłębna analiza działań podejmowanych przez Panią burmistrz w stosunku do największego w powiecie świdwińskim podmiotu gospodarczego z branży uzdrowiskowej jakim jest spółka z większościami udziałem Skarbu Państwa „Uzdrowisko Połczyn” S.A.

## ODCHODZI SAK PRZYCHODZI MICHEL

Cała sprawa zaczyna się w połowie roku 2006, a więc w momencie, kiedy decyzją Ministra Skarbu Państwa ze stanowiska odwołany zostaje dotychczasowy wieloletni prezes połczyńskiego uzdrowiska – Pan inż. Edward Sak, a jego miejsce, w wyniku przeprowadzonego konkursu, zajmuje Pan mgr inż. Romuald Michel. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt braku jakichkolwiek powiązań nowego Prezesa z lokalnym układem biz-

nesowo-politycznym, z naciśnięciem na ten drugi człon, który według mnie będzie stanowił istotny punkt odniesienia do kolejnych przedsięwzięć podejmowanych przez Panią burmistrz wobec Uzdrowiska.

## PO ILE HOPFERÓWKA?

Dla mieszkańców Połczyna-Zdroju nie jest żadną tajemnicą, iż poprzedni Prezes Edward Sak stanowił ważne ogniwo w łańcuchu powiązań tegoż układu zapewniając zarówno Pani burmistrz jak i wielu lokalnym przedsiębiorcom realizację własnych interesów, nie zawsze zgodnych ze standardami obowiązującymi w demokratycznym państwie prawa i nierzadko kosztem samego Uzdrowiska (przykładem może być chociażby sprzedaż przez byłego prezesa obiektu należącego do uzdrowiska, jakim jest położona w sąsiedztwie ZLU „Gryf” Hopferówka, za śmiesznie niską cenę lokalnemu przedsiębiorcy Panu Jerzemu Chodubskiemu).

Nie ma więc co się dziwić, iż w momencie objęcia fotela Prezesa Uzdrowiska przez osobę niezależną powstała sytuacja, w której zagrożony został szczelny system wzajemnych powiązań, gwarantujących jego członkom powodzenie materialne, co w konsekwencji doprowadzić musiało do działań podejmowanych przez lokalny establishment, mających tak naprawdę na celu tylko jedno: usunięcie za wszelką cenę, nawet kosztem Uzdrowiska, a tym samym i całej Gminy, nie pasującego do tej całej układanki elementu, jakim stał się nowy Prezes „Uzdrowiska Połczyn” S.A.

## OPLATA NIEPRAWNA I... NIE PRZEKAZYWANA

A oto kilka przykładów szkodliwych przedsięwzięć względem Uzdrowiska, podjętych przez Panią burmistrz Barbarę Nowak, które można nazwać prywatną wojną prowadzoną przez wymienioną z nowym Prezesem „Uzdrowiska Połczyn” S.A. pod szyldem urzędu, a więc w „białych rękawiczkach” prawa.

Pierwszym, ale zapewniam, że jeszcze nie najbardziej drastycznym przykładem negatywnych działań podejmowanych przez Panią burmistrz wobec obecnego

Zarządu „Uzdrowiska Połczyn” S.A. jest fakt prowadzenia kampanii dezinformacyjnej wśród lokalnej społeczności w temacie tzw. zaległej opłaty uzdrowiskowej. Pokrótkę sprawa przedstawia się w sposób następujący: na skutek badań prowadzonych przez biegłych rewidentów sprawozdania finansowego Spółki Uzdrowisko Połczyn za rok 2006 r., na wierzch wypłynęły pewne nieprawidłowości polegające na tym, iż od roku 2003, a więc za kadencji Pana Edwarda Saka, pobierana była opłata uzdrowiskowa od pensjonariuszy ZUS, przebywających na kuracji, a cała uzbierana z tego tytułu kwota pieniędzy, aż do marca 2007 r., kiedy to wiedza o powyższym procederze stała się udziałem nowego Zarządu, nie była zgodnie z obowiązującymi procedurami przekazywana do kasy Urzędu Miasta i Gminy Połczyn-Zdrój. Pomijając fakt, iż owa opłata była pobierana przez poprzedni Zarząd w sposób nieprawny (opłaty uzdrowiskowej nie pobiera się od kuracjuszy ZUS przebywających w jednostkach zaliczanych do szpitali uzdrowiskowych, a taką funkcję w ówczesnym czasie pełniło większość należących do Uzdrowiska obiektów), zastanawiające jest w zaistniałej sytuacji pojawienie się donosów adresowanych do różnego rodzaju zainteresowanych instytucji państwowych, które miały spowodować jak najszybsze wyegzekwowanie od Uzdrowiska zaległej opłaty uzdrowiskowej. Sytuacja kreowała przy okazji Panią burmistrz na osobę pokrzywdzoną, nie mającą pojęcia o powyższych praktykach prowadzonych przez Prezesa Saka.

Pragnę w tym miejscu przypomnieć czytelnikom, iż w przedmiotowym okresie burmistrzem Połczyna-Zdroju była również Pani Barbara Nowak. Trudno jest uwierzyć, aby tak kompetentny urzędnik samorządowy, jakim według współpracowników jest Pani Nowak, nie zdawał sobie sprawy o tego typu nieprawidłowościach mających miejsce w „Uzdrowisku Połczyn” S.A., zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę jej przyjacielskie stosunki z ówczesnym Prezesem Edwardem Sakiem oraz fakt pełnienia przez nią w tym czasie funkcji

członka Rady Nadzorczej Uzdrowiska Świnoujście, a więc osoby zorientowanej w problematyce uzdrowiskowo-turystycznej.

Czyż nie jest ironią losu sytuacja, w której Pani Burmistrz Nowak wiedzę o zaistniałych nieprawidłowościach pozyskała właśnie od nowego Prezesa Uzdrowiska stara się wykorzystać przeciwko niemu samemu? Cała odpowiedzialność za czyny popełnione w przeszłości mają obciążyć obecny Zarząd Uzdrowiska, chroniąc tym samym osobę wieloletniego prezesa Edwarda Saka.

## BRAK WSPÓŁPRACY ZAGRAŻA UZDROWISKU

Ale nie to jest najgorsze. Najbardziej niepokoić może brak chęci podjęcia przez Panią Burmistrz jakiegokolwiek współpracy z Prezesem Michelem, mającej na celu rozwiązanie obecnej sytuacji, stanowiącej przecież problem nie tylko dla Uzdrowiska, ale dla całego miasteczka (Połczyn-Zdrój bez Uzdrowiska, które corocznie dostarcza do kasy Gminy około 25 mln zł i daje zatrudnienie grubo ponad 300 osobom, mającym przecież rodziny, straci swoją renomę i stanie się tylko podrzędna, nic nie znacząca miejscina, nie będąca w stanie zapewnić żadnych atrakcji mogących przyciągnąć potencjalnych klientów czy też inwestorów). Można nawet stwierdzić, iż poprzez swoje działania polegające na torpedowaniu wszelkich kompromisowych rozwiązań wysuwanych przez Zarząd Spółki, Pani burmistrz prowadzi swoją własną grę w ostatecznym rozrachunku sprowadzającą się do obrony interesów ludzi skupionych wokół byłego prezesa, oczywiście kosztem zwykłych, nieświadomych niczego mieszkańców Połczyna-Zdroju. Gwoli ścisłości należy w tym miejscu wspomnieć, iż niesłusznie pobrana przez poprzedni Zarząd opłata uzdrowiskowa nigdy nie została zwrócona przez osoby odpowiedzialne za jej wyegzekwowanie, które ponadto naraziły Uzdrowisko na dodatkową szkodę w postaci naliczonych od kwoty głównej odsetek.

Niestety zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożone do Prokuratury Re-



# Z UZDROWISKIEM

jonowej w Białogardzie nie znalazło uznania tamtejszych prokuratorów. Spowodowane to było w dużej mierze faktem przesłania do Prokuratury przez Panią burmistrz Nowak pisma, w którym stanowczo oznajmia, iż „Uzdrowisko Połczyn” S.A. za prezesury Pana Edwarda Saka w sposób prawidłowy wywiązywało się ze swoich zobowiązań podatkowych. Ocenę takiego działania pozostawiam już czytelnikom, którzy sami powinni wyciągnąć wnioski.

## NAGLE WZROSŁY PODATKI

Kolejnym i chyba najbardziej bulwersującym przykładem szkodliwej działalności Pani Burmistrz Nowak wobec „Uzdrowiska Połczyn” S.A. jest sprawa podatku od nieruchomości. W tym miejscu pokuszę się pokrótce o wyjaśnienie Państwu na czym cała rzecz polega. Głównym źródłem konfliktu jest w zasadzie spór o interpretację wykładni przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych co do stosowania preferencyjnej stawki podatku (3,75 zł od 1 mkw.) od nieruchomości prowadzących działalność gospodarczą w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych. Pani Burmistrz przez wszystkie lata swojej kadencji stosowała taką właśnie, preferencyjną stawkę podatku od wszystkich budynków wchodzących w skład „Uzdrowiska Połczyn” S.A., na którego czelu stał w tym czasie, znany już Państwu dobrze, Edward Sak. Problem pojawia się oczywiście w momencie, kiedy stanowisko Prezesa Spółki obejmuje osoba spoza środowiska ściśle związanego z postacią Pani burmistrz. Od tej chwili Pani Nowak przyjmuje postawę konfrontacyjną wobec Uzdrowiska i zaczyna podejmować cały szereg działań mających na celu zdyskredytowanie nowego Prezesa, nie zważając przy tym na negatywne skutki jakie mogą pociągnąć za sobą tego typu posunięcia. I to właśnie ów nieszczyśny podatek od nieruchomości staje się głównym orężem Pani Nowak w walce z Prezesem Michelelem. Nagle jak za dotknięciem magicznej różdżki Pani burmistrz, jako organ podatkowy w terenie, zmienia swoje dotychczasowe

ustalenia i dochodzi do wniosku, iż preferencyjną stawką podatku od nieruchomości mogą być objęte tylko te pomieszczenia w Uzdrowisku, które są ściśle powiązane z działalnością z zakresu świadczenia usług zdrowotnych, a więc gabinety lekarskie i zabiegowe. Reszta powierzchni wchodzących w skład „Uzdrowiska Połczyn” S.A. nie związanych bezpośrednio z tego typu działalnością, a więc pokoje dla kuracjuszy, czy też stołówki, winne być według Pani burmistrz objęte zwykłą stawką podatku od budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w wysokości 18,60 zł od 1 mkw. powierzchni użytkowej.

Na podstawie takiej, dość specyficznej interpretacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, Pani Barbara Nowak zażądała od obecnych reprezentantów „Uzdrowiska Połczyn” S.A. uregulowania zaległych należności tytułem podatku od nieruchomości za lata 2003-2008, wraz z odsetkami, według stawki 18,60 zł od 1 mkw. Nie muszę Państwu chyba tłumaczyć, że wyegzekwowanie tak znacznej kwoty pieniędzy od Uzdrowiska byłoby równoznaczne z jego upadłością.

W tym miejscu należy zadać sobie pytanie - czemu ma służyć takie postępowanie Pani burmistrz wobec Uzdrowiska, bo przecież nie interesom miasta. Wiadomym jest, iż upadłość „Uzdrowiska Połczyn” S.A. pociągnęłaby za sobą katastrofalne skutki ekonomiczno-gospodarcze dla całej gminy i jej mieszkańców. Mimo tego Pani burmistrz nadal prowadzi swoją prywatną wojnę z Uzdrowiskiem angażując do tego wszystkie możliwe organy i instytucje państwowe oraz wprowadzając przy tym w błąd lokalną społeczność, dostarczając jej nieprawdziwych lub zdawkowych informacji na ten temat.

## BYŁY PREZES NADAL REPREZENTUJE

Sumując wszystkie dotychczasowe posunięcia Pani Barbary Nowak względem nowego Zarządu Uzdrowiska można by dojść do wniosku, iż jej działania inspirowane są przez poprzedniego Prezesa Edwarda Saka. Świadczyć może o tym chociażby fakt, iż na

spotkanie Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego w sprawie uzdrowisk, zorganizowanego w maju 2007 r. przez Posła na Sejm RP – Pana Krzysztofa Zarembe, na prośbę Pani Burmistrz Barbary Nowak, z inicjatywy tej drugiej, zaproszony został nie aktualny Prezes Romuald Michel, ale były Prezes – Edward Sak. Wydaje mi się, że powyższa sytuacja jest na tyle kuriozalna, iż nie wymaga dalszych komentarzy.

## MILION UMORZONYCH PODATKÓW SAKOWI, PODWYŻKA MICHELOWI

Poza tym, w latach, kiedy Prezesem Uzdrowiska był Pan Sak, którego notabene szkodliwą działalność podsumowuje wystąpienie pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli z lipca 2007 r., Pani Burmistrz nie tylko nie stosowała tak drastycznie rygorystycznych kryteriów w egzekwowaniu poszczególnych przepisów, ale niejednokrotnie potrafiła zdobyć się na tak dobrotliwy gest, jak choćby umorzenie w latach 2001 – 2003 podatku od nieruchomości w kwocie ponad 1 milion zł. Na marginesie można by zadać Pani Nowak wiele niewygodnych pytań na temat obecnie prowadzonej przez nią polityki umarzania podatków.

Zresztą trochę na ten temat zostało zawarte w przytaczanym przeze mnie w jednym z numerów „WIEŚCI ŚWIDWIŃSKICH” protokole kontroli przeprowadzonym w roku 2007 przez Regionalną Izbę Obrachunkową, w którym zarzuca się m. in. Pani Burmistrz brak jakichkolwiek uzasadnień do konkretnych umorzeń podatkowych.

Kolejnym faktem jest, że działki położone w pobliżu ZLU „Borkowo”, zostały oddane w sposób bezprawny, bo bez zgody Ministra Skarbu Państwa, do dyspozycji Zarządowi Melioracji przez poprzedniego Prezesa Pana Saka. Dla wielu z mieszkańców Połczyna-Zdroju nie jest żadną tajemnicą, iż tego typu działania poprzedniego Prezesa służyć miały jedynie realizacji własnych, partykularnych interesów, których ostatecznym finałem miało być doprowadzenie Uzdrowiska do tak fatalnej sytuacji finansowej, aby możliwe mogło być przeprowadzenie tzw. dzikiej prywatyza-

cji, której beneficjentami miały zostać wiadome wszystkim osoby. Z chwilą odwołania poprzedniego i powołania nowego Prezesa cały ten misterny plan runął jak domek z kart, a jedyne co pozostało to wyrzucić zemstę na osobie za to odpowiedzialnej.

## MIESZKAŃCY POWINNI WIEDZIEĆ

Mimo, iż obecny Zarząd „Uzdrowiska Połczyn” S.A. prowadzi racjonalną i efektywną politykę wobec Miasta i Gminy Połczyn-Zdrój, wyrażając chęć współpracy i na bieżąco regulując wszystkie świadczenia podatkowe, w tym podatek od nieruchomości, nie następuje żaden przełom w działaniach Pani Barbary Nowak wobec największego w powiecie świdwińskim zakładu pracy. Nie skutkują nawet listy od Związków Zawodowych i rodzin osób zatrudnionych w Spółce. Pani Burmistrz w swoim zacietrzewieniu stała się głucha nawet na głos zwykłych mieszkańców, którym na sercu leży dobro Połczyna-Zdroju i konsekwentnie torpeduje wszelkie próby porozumienia, do jakich dąży Zarząd „Uzdrowiska Połczyn” S.A.

Chciałbym na końcu zaznaczyć, iż powyższy artykuł nie ma na celu jedynie totalnej krytyki Pani Burmistrz Barbary Nowak, chociaż ta w obecnej sytuacji jest nieunikniona, ale przede wszystkim zaprezentowanie mieszkańcom Połczyna-Zdroju autentycznych, skrzętnie ukrywanych przed nimi faktów, które umożliwią w sposób diametralnie inny niż do tej pory spojrzeć na otaczającą ich rzeczywistość.

Muszą Oni wiedzieć, że takie właśnie działania podejmowane przez Panią Nowak stanowią precedens nie tylko w województwie zachodniopomorskim, ale w skali całego kraju.

## NIE MA DRUGIEJ TAKIEJ GMINY

Przeglądając internetowe strony, na których znajdują się sprawozdania z kolejnych Kongresów Unii Uzdrowisk Polskich (ostatni odbył się w 2007 r. w Krynicy, gdzie poruszony został precedensowy przypadek „Uzdrowiska Połczyn” S.A.) nie znalazłem

*Cd. na str. 10*

# BURMISTRZOWEJ WOJNA Z UZDROWISKIEM

przykładu drugiej takiej gminy uzdrowskiej jak Połczyn-Zdrój, w której władze lokalne podejmowały by tak drastyczne decyzje podatkowe wobec rodzimych uzdrowisk, godząc tym samym w ich pierwotne interesy oraz dobro lokalnej społeczności.

Jeśli natomiast Pani Burmistrz uważa, że wszystkie przedstawione tutaj fakty są nieprawdziwe, to liczę, iż zdemontuje je publicznie na łamach tejże gazety, wyjaśniając przy okazji wszystkie wątpliwe kwestie oraz ujawniając przesłanki, jakimi kieruje się w swoim postępowaniu wobec „Uzdrowiska Połczyn” S.A. i przeważającej, podkreślam przeważającej, części pracowników.

## DZIAŁANIA PRZYBIERAJĄ NA SILE

Warto bowiem w tym miejscu zaznaczyć, iż niestety również wśród obecnej załogi Uzdrowiska znajdują się ludzie dyspozycyjni wobec starego układu, którzy na co dzień prowadzą swoistego rodzaju działania sabotażowe wobec własnego zakładu pracy, podejmując różnego rodzaju szkodliwe inicjatywy typu wysyłanie obrzydliwych i kłamliwych anonimów do Ministerstwa Skarbu, Państwowej Inspekcji Pracy i wielu innych instytucji państwowych.

Z nieoficjalnych źródeł związanych z tym starym układem dowiedziałem się, iż działania mające na celu szkalowanie obecnych władz „Uzdrowiska Połczyn” S.A. przybrały w ostatnim czasie na sile. Związane to jest z faktem zdyndamizowania prac nad prywatyzacją połczyńskiego kurortu podjętych przez Ministerstwo Skarbu Państwa, a umożliwiających wybranie inwestora z prawdziwego zdarzenia, który zapewniłby jak najkorzystniejsze warunki socjalne pracownikom oraz możliwość rozwoju dzięki odpowiednio wysokiemu wkładowi kapitałowemu.

## PLAN BYŁEGO PREZESA

To oczywiście burzy misternie przygotowywany przez lata plan byłego Prezesa Saka i ludzi z nim związanych, którzy chcieli dokonać swoistego uwłaszczenia się na majątku należącym do Skarbu Państwa, czyli do nas – podatników. Argumentem potwierdzającym prawdziwość powyższej tezy może być chociażby treść artyku-

łu z gazety „GŁOS KOSZALIŃSKI” z okresu, kiedy prezesem Uzdrowiska był Pan Edward Sak. Wartykule tym autor zawarł informacje na temat zablokowania sprzedaży Spółki inwestorom z kapitałem austriackim i francusko – belgijskim chcącym zainwestować od 30 do 50 mln euro, przy jednoczesnym złożeniu wniosku do MSP przez wyżej wymienionego wraz z prezesami uzdrowisk Nałęczów i Kłodzko, którzy wraz z udziałem 15-procentowej części załóg chcieli powierzenia im na zasadzie kontraktu menedżerskiego trzech najważniejszych połczyńskich sanatoriów: „Gryf”, „Borkowo” i „Irena”.

Ostatecznie plan byłego prezesa runął jak domek z kart wraz z dojściem do władzy ekipy Premiera Jarosława Kaczyńskiego, która, jak wiemy, za punkt honoru postawiła sobie walkę z korupcją i wszelkiego rodzaju układami. Nowy rząd usunął ze stanowiska prezesa Saka.

## HULAJ DUSZA PIEKŁA NIE MA

Warto jednak w tym miejscu poświęcić kilka słów ludziom, którzy mienią się obrońcami połczyńskiego Uzdrowiska, a którzy poprzez swoje działania chcą doprowadzić do usunięcia obecnego Zarządu, rzekomo dla dobra Spółki. Analizując nazwiska osób najbardziej aktywnych na tym polu można bez trudu dostrzec wśród nich postacie, które za prezesury Pana Saka pełniły najbardziej eksponowane stanowiska w „Uzdrowisku Połczyn” S.A., nie mając oczywiście do tego żadnych kompetencji, nie mówiąc już o wykształceniu. I to właśnie ci ludzie, w imię własnych interesów, nieustannie podejmują działania inspirowane przez poprzedni Zarząd (nie jest żadną tajemnicą, iż osoby te regularnie spotykają się na naradach w pewnym domu), mające na celu zdyskredytowanie obecnych władz Spółki, które wbrew wszelkim przeciwnościom systematycznie wdrażają tak potrzebne od dawna zmiany w funkcjonowaniu Uzdrowiska, polegające chociażby na minimalizowaniu kosztów działalności (kiedyś obowiązywała zasada hulaj dusza piekła nie ma, bierz co chcesz i ile chcesz), prowadzeniu szeroko zakrojonych działań marketingowych, zwiększaniu wy-

dajności i maksymalizowaniu zysków, oraz, a może przede wszystkim, obsadzaniu na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach osób kompetentnych i wykształconych, mogących podjąć realizację powyższych zadań (dawniej obowiązywała znana u postkomunistów zasada: mierny, bierny ale wierny).

Ciężka i pełna poświęcenia praca, jaką wykonali wszyscy pracownicy wraz z władzami Spółki, została ostatecznie uwieczniona udzieleniem przez MSP w dniu 17 czerwca 2008 r. absolutorium z wykonania obowiązków za rok 2007, zarówno Prezesowi Michelowi jak i członkom Rady Nadzorczej.

Zmiany te nie są jednak do zaakceptowania dla osób związanych z byłym Prezesem, gdyż jako pracownicy o bardzo niskich kwalifikacjach zawodowych nie są oni w stanie odnaleźć się w nowych realiach gospodarczo-ekonomicznych, stawiających przed nimi zbyt wysokie wymagania. Oczywiście wielu spośród uczciwie wywiązujących się ze swoich obowiązków pracowników Uzdrowiska nieświadomie ulega kłamliwym argumentom prowadzonej przeciwko Prezesowi propagandzie fałszu, gdyż nie posiadają oni pełnej i rzetelnej wiedzy, która pomogłaby im spojrzeć na otaczającą rzeczywistość w sposób racjonalny. Rzeczywistość ta nie jest oczywiście tak idealna jak życzyliby sobie wszyscy pracownicy, a wynika to z faktu, iż poprzedni Zarząd z Panem Sakiem na czele poprzez swoje karygodne i szkodliwe posunięcia doprowadził „Uzdrowisko Połczyn” S.A. do fatalnej sytuacji ekonomicznej – finansowej.

## TRZEBA PAMIĘTAĆ, KTO TO WSZYSTKO SPOWODOWAŁ

Nowe władze w związku z tym stanęły przed bardzo trudnym zadaniem odbudowania jakości i marki naszego rodzimego kurortu, wymagającym jednak podejmowania często niepopularnych decyzji z zakresu polityki finansowej (minimalizacja kosztów działalności). Największe emocje wśród pracowników wzbudza, podobnie jak w wielu innych zakładach pracy, kwestia wynagrodzenia za pracę, które według przeważającej większości z nich

jest zdecydowanie zbyt niskie. Nie ulega wątpliwości, że w tej sprawie załoga Uzdrowiska ma rację, zarobki powinny i muszą być wyższe.

Należy oczywiście w tym miejscu przypomnieć wszystkim zainteresowanym, iż aktualne możliwości finansowe Spółki są ograniczone, a coraz to bardziej optymistyczne wyniki ekonomiczne nie zmieniają faktu, iż Uzdrowisko wciąż musi spłacać zobowiązania będące rezultatem katastrofalnej polityki prowadzonej przez poprzedniego prezesa oraz ludzi mu posłusznych. Ludzi, którzy aktualnie stanowią trzon grupy wspominanych już wyżej piewców idei szkodzenia za wszelką cenę obecnemu Prezesowi. Pracownicy Uzdrowiska muszą zdawać sobie sprawę z tego, komu zawdzięczają taką, a nie inną sytuację ekonomiczną, swojego miejsca pracy.

Bardzo możliwe, że wszystkie ruchy finansowe wobec Uzdrowiska mają zablokować możliwości finansowe zakładu, a więc i wzrost pensji i tym samym wywołać lub żerować na niezadowoleniu pracowników.

I właśnie o istnieniu powyższych faktów mieszkańcy Połczyna muszą zdawać sobie sprawę, gdyż podejmując się analizy poczyną Pani burmistrz względem „Uzdrowiska Połczyn” S.A. ta wiedza jest niezbędna dla sprawiedliwej i obiektywnej oceny przedmiotowego sporu.

*Ostatni Sprawiedliwy*  
Śródtytuły pochodzą od Redakcji  
**Od redakcji.**

Listu tego nie zdążyliśmy opublikować w poprzednim wydaniu gazety, a życie już dopisało ciąg dalszy. Minister z ramienia PO, poprzez swoich członków w Radzie Nadzorczej, odwołał prezesa Uzdrowiska Romualda Michela, pomimo udzielenia mu przez właściciela, czyli Skarb Państwa, absolutorium za wykonanie budżetu w 2007 r.

Zdecydowaliśmy się pomimo tego opublikować list mieszkańca Połczyna, mając na względzie, że zmiana na stanowisku prezesa - kto by nim nie był - nie unieważnia opisu mechanizmów funkcjonujących w życiu politycznym miasta. Każdy, kto zostanie nowym prezesem i będzie chciał kontynuować politykę uzdrawiania Uzdrowiska, będzie musiał stanąć przed podobnymi problemami.



## Nowym chodnikiem na cmentarz

# Trwają prace przy budowie chodnika na ulicy Popietuszki



Chodnik ze starych płyt betonowych jest demontowany, a w jego miejsce powstaje nowa nawierzchnia z polbruku. Ułożono ją już po prawej stronie ulicy do końca cmentarza, obecnie trwają prace po lewej stronie graniczącej z ogródkami działkowymi. Zakończą się w ciągu około 2 tygodni. Miasto zatrudnia przy tym zadaniu pracowników publicznych.

Po ich zakończeniu rozpocznie się drugi etap remontu alejek cmen-

tarnych (pierwszy wykonano w ubiegłym roku). Będą one również wyłożone polbrukiem.

Wkrótce rozpocznie się również inwestycja na ulicach Batalionów Chłopskich i Chrobrego. Zostanie tam ułożona nowa nawierzchnia asfaltowa i chodniki z polbruku. Przekazano już plac budowy dla wykonawcy – firmy „Pol-Dróg” z Drawska Pomorskiego, lada dzień rozpoczną się prace. (wp)

## Pierwszy etap rewitalizacji



**(ŚWIDWIN) Zakończył się pierwszy etap rewitalizacji, czyli remont placu u zbiegu ulic Batalionów Polskich i 1 Maja.**

Celem prowadzonych prac była przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa. Do tej pory w tym miejscu znajdowało się długie (ponad 20 metrów) przejście dla pieszych. Wykonano tu 5 miejsc parkingowych oraz elementy chodnika z płyt granitowych przeplatanych kostką granitową tworzących ciąg pieszy. Pozwoliło to na znaczne skrócenie przejścia. Wykonano także klomb o średnicy 6 metrów, na środku którego posadzono aka-

cję typu kulistego (średnica ok. 1 metra, wysokość ok. 3 metrów) a także krzewy płożące. Zamontowano również dwie ozdobne lampy świetlne, wkrótce zostaną ustawione 3 ławki ozdobne i 2 kosze.

Inwestycja ta stanowi pierwszy etap rewitalizacji Świdwina. Wykonano ją na koszt miasta. Kolejne będą realizowane po uzyskaniu dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego, za pośrednictwem którego można uzyskać około 50 procent wartości inwestycji ze środków unijnych. Rewitalizacja obejmie ściśle centrum miasta od zamku, przez Plac Konstytucji i ulicę 1 Maja. (wp)

## Chleb razowy na zakwasie...

# Gospodarstwa ekologiczne organizują się

**Grupa 45 rolników ekologicznych z woj. zachodniopomorskiego, w tym 15 osób z powiatu świdwińskiego, uczestniczyła w wyjeździe studyjnym do wybranych gospodarstw ekologicznych zajmujących się przetwórstwem i sprzedażą bezpośrednią. Wyjazd ekologów wsparli finansowo Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego i Starosta Powiatu Świdwińskiego.**

Jak poinformowała Edyta Jarszewska-Nowak, wiceprzewodnicząca Zachodniopomorskiego Oddziału Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi „EKOLAND”, w dniach 26 – 28 czerwca rolnicy odwiedzili m.in. gospodarstwo Mieczysława Babalskiego w Pokrzydowie na Pomorzu, gdzie gospodarz zajmuje się uprawą starych odmian pszenic: samopszy, płaskurki i orkiszu. Prowadzi też sad starych odmian drzew owocowych, hoduje kury starej rasy „zielononózka kuropatwiana”. Zajmuje się mieleniem zbóż, produkcją makaronów, kasz i płatków. Ekolodzy z naszego województwa obejrzeni maszyny używane do przetwórstwa orkiszu i mielenia mąki. Przyjrzeni się ich budowie i wprowadzonym przez gospodarza ulepszeniom, które być może zastosują we własnych gospodarstwach. Córka gospodarza zajmuje się hurtową sprzedażą produktów rolnictwa ekologicznego, wytwarzanych także przez innych rolników.

Naszych ekologów zainteresowała przetwórnia owocowo-warzywna BIO FOOD w Białkowie – duża przetwórnia produkująca soki i przetwory z owoców i warzyw za pomocą prostych urządzeń. Ekolodzy z EKOLANDU doszli do wniosku, że stworzenie takiej przetwórnicy jest możliwe do zrealizowania przez grupę producencką na terenie woj. zachodniopomorskiego.

Dzień później, 27 czerwca, odwiedzili gospodarstwo Urszuli Cackowskiej-Wyrwickiej, zajmującej się domowym przetwórstwem mleka koziego

i krowiego. W trakcie warsztatów szkoleniowych gospodyni pokazała naszym ekologom „krok po kroku” jak robi się sery podpuszczkowe i twarogi. Mąż pani Urszuli zajmuje się hodowlą krów, uprawą zbóż i ich przetwórstwem: w obróbce orkiszu zastosował ciekawe rozwiązanie m.in. czyszczalnię starego typu CZET – Major, która ma w jednym wialni i podwójny tryjer.

Po południu rolnicy z EKOLAND-u wybrali się do gospodarstwa państwa Baranków, prowadzących wielokierunkowe gospodarstwo – większość swoich produktów w postaci przetworzonej zbywają w sprzedaży bezpośredniej. Są to soki, dżemy i domowe wypieki.

28 czerwca zaplanowano spotkanie z panią Pietrzykowską, która pokazała zainteresowanym cały proces powstawania chleba razowego na zakwasie. Było wiele pytań i ogromne zainteresowanie tajnikami uzyskiwania dobrego zakwasu i udanego wypieku. Gospodyni „tworzy” taki chleb w tradycyjnym piecu, w pomieszczeniu wyposażonym w proste urządzenia i sprzęt.

Po południu uczestnicy wyjazdu zawitali na kiermasz „Otwarte Wrota” zorganizowany przez Wschodnio – Mazowiecki Oddział EKOLAND-u i okazało się, że konsumenci coraz liczniej odwiedzają tego typu kiermasze, stając się jednocześnie stałymi klientami. Warto dodać, że „Otwarte Wrota” odbywają się co miesiąc i za każdym razem w innym gospodarstwie ekologicznym.

Rolnicy ekologiczni z naszego województwa oceniają wyjazd jako bardzo udany; są pełni zapału i chęci realizowania wielu nowych inicjatyw w zakresie przetwórstwa, sprzedaży i organizacji imprez konsumenckich. Zapraszają na pierwsze inauguracyjne „Otwarte Wrota” w woj. zachodniopomorskim, w gospodarstwie Edyty i Cezarego Szczupaków w Marwicach 15 (gmina Widuchowa), w dniu 30 sierpnia br.

*Danuta Iskrzycka,  
rzecznik prasowy starostwa.  
Foto: uczestników wyjazdu.*





# Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

## INNE

### Łobez

Sprzedam profesjonalną krajalicę do wędlin produkcji niemieckiej. Tel. 504 138 640 lub 607 464 370.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego, Łobez, ul. Warcisława 2. Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

■ EKSLUZYWNE PERFUMY w przystępnej dla każdego cenie. Możliwość współpracy. Zadzwoń: 0 601 088 446.

### Drawsko Pom.

Posiadam do wynajęcia biny na 1000 ton zboża w Wierzchowie. Tel. 510 108 987.

### Region

■ Sprzedam żyto paszowe 30 ton, tel: 0601 587 438

■ Sprzedam kontenery plastikowe 1000 l w atrakcyjnej cenie od 120 zł Tel. 091 397 62 21.

■ Sprzedam wannę, kuchenkę gazową, lodówkę, szafkę pod zlewozmywak, pralkę automatyczną (uszkodzony moduł), cena do uzgodnienia, tel. 0784 792 270, 091 39 22 783.

■ Kupię antyki, militaria i inne starocie. Tel. 501 126 109.

■ Sprzedam pasiekę minimum 36 rodzin. Tel. 0 602 350 007.

■ Sprzedam pianino, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 091 392 16 07. 0601 587 438.

## MIESZKANIA

### Drawsko Pom.

■ Sprzedam beczynszowe mieszkanie 80 mkw. Cena 2750 zł za mkw. + garaż lub zamienię na mniejsze w Drawsku. Tel. 609 116 616.

## POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

### GALAXY

Kamieniarstwo  
Sebastian Kurzyk  
Resko ul. Chopina 12  
tel. 502 684 373

#### Sprzedż Ratalna

- ☛ Parapety od 100 zł/mb
- ☛ Obudowy kominków od 800 zł
- ☛ Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- ☛ Płytki granitowe, BLATY
- ☛ Elementy elewacyjne, schody
- ☛ NAGROBKI od 1500 zł
- ☛ Renowacja nagrobków

## MOTORYZACJA

■ Sprzedam kombajn zbożowy CLASS MERCUR, szerokość koszenia 2,5 metra. Cena do uzgodnienia. Tel. 0601 587 438, 091 392 16 07.

■ Sprzedam ciągnik C902, C355, C330 oraz pług Overum 4 skibowy produkcji szwedzkiej, zagonowy. Cena do uzgodnienia. Tel. 0601 587 438, 091 392 16 07.

■ Sprzedam alufelgi 15" z oponami letnimi fulda 205 55 R 15 w bardzo dobrym stanie do Mercedesa E – klasie, W – 124, 190. Cena 790 zł za komplet. Tel. 0605 522 340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki 195 65 r 15 goodrich, przebieg 5000 km, cena 850 zł, gwarancja. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki dunlop 215 55 r16 95h, cena 420 zł Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony zimowe 195 65 r15, cena 650 zł. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam Opel Vectra C Kombi, poj. 1,9 CDTI (diesel 120 KM), 6 biegów, kolor bordowy metalik, rok. prod. 12.2004, model 2005 (po liftingu), przebieg 97000km, bezwypadkowy, książka serwisowa. Zadbany, bezwypadkowy, nie wymaga żadnego wkładu finansowego. Nowe tarcze i klocki hamulcowe, olej, filtry. Wyposażenie: ABS, ESP, 6\* airbag, 4 el.\* szyby, el. podgrzew. lusterka, RO/CD/Mp3 sterowane przy kierownicy, alarm, immobiliser, wspom. kierow., reg. kierow., reflektory soczewkowe, zestaw głośnom. NO-KIA, halogeny, relingi, roleta bagażnika, ciemne wnętrza, alufelgi 16" + nowe opony letnie, drewniane wykończenia, komputer pokładowy, centralny zamek z pilotem, klimatronik dwustrefowy. Cena 49500 do negocjacji, tel: 0605 522 340.

## USŁUGI

### Region

■ Wideofilmowanie - Tel. 0 605 732 267.

■ Domy drewniane pod zamówienie. Tel. 692 405 612 lub 091 395 21 88.

■ Tłumacz przysięgły - francuski, Kołobrzeg. Kom. 694 667 941, tel. 094 352 10 58.

■ Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 0 604 373 143.

■ Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję - wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. www.kontent.com.pl

■ Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

### Gryfice

■ Sprzątanie biur i mieszkań - tel. 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarowe, TIR-y), tel. 0 604 373 143.

■ Dywanopranie - 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej, tel: 0604 - 373 - 143.

### Drawsko Pom.

Koszenie traw kosiarką rotacyjną i mielącą. Tel. 094 363 12 58.

## MIESZKANIA

### Łobez

■ Małe samodzielne mieszkanie wynajmę w Radowie Małym. Tel. 0604 99 77 41.

■ Poszukuję mieszkania lub kawalerki na terenie Łobza, Reska, Węgorzyna i okolic. Mogę zapłacić za kilka miesięcy z góry. Zainteresowanych proszę o kontakt tel. 798 557 318, 500 415 486.

## NIERUCHOMOŚCI

### Łobez

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną 680 mkw., okolice stadionu miejskiego w Łobzie. Tel. 091 397 63 35, 0517 401 635.

Lokal do wynajęcia 25 mkw. w centrum Reska. Tel. 091 395 10 87, 0694 432 456.

■ Sprzedam lokal 110 mkw. w Resku – obecnie sklep spożywczy przy głównej drodze. Gaz, okna PCV, 5 pomieszczeń. Tel. 513 007 474.

■ Działkę budowlaną, rekreacyjną 15 arów z gotowym projektem domu drewnianego z możliwością natychmiastowej budowy oraz 2 ha przyległej ziemi w pięknej okolicy pilnie sprzedam. Tel. 091 395 21 88, 692 405 612.

■ Sprzedam uzbrojoną działkę przy ul. Rolnej o pow 836 mkw. zabudowaną budynkiem użytkowym o pow. 72,10 mkw. Tel. 607 588 175.

### Świdwin

■ Sprzedam budynek gospodarczy w Świdwinie o pow. 135 mkw. z przeznaczeniem zabudowy mieszkalnej z usługami. Tel. 503 741 513.

■ Sprzedam nieruchomość położoną pomiędzy Świdwinem a Połczynem (4 km od Połczyna) o pow. 2,350 ha z budynkami gospodarczymi, z placem manewrowym wybetonowanym - „Nieruchomość po byłym tartaku”. Tel. 512 326 195.

### Drawsko Pom.

■ Kupię grunty rolne, gospodarstwo rolne w powiecie Gryfice lub Łobez. Tel. 0692 883 670.

### Gryfice

■ Elektryka z doświadczeniem w zawodzie zatrudnię na dobrych warunkach, tel. 696 757 393.

■ Firma Profil w Gryficach przy ul. Broniszewskiej 34 poszukuje pilnie pracownika do produkcji i montażu okien PCV i aluminium, preferowane doświadczenie zawodowe. Tel. 091 387 71 20.

■ Zatrudnię kelnerkę najchętniej na stałe (ośrodek i restauracja), mile widziana znajomość języka niemieckiego. Rewal tel. 091 386 28 20

Zareklamuj się w powiecie świdwińskim w dwutygodniku Wieści Świdwińskie i powiecie łobeskim w Tygodniku Łobeskim

Biuro Reklamy Tel./fax 091 3973730



# NIE CHOD- STRUTY – JEDZ BEZPIECZNIE

Sezon letni w pełni, a wraz z nim wciąż wzrasta liczba imprez okolicznościowych i rodzinnych, typu wesela, festyny, grille a także wyjazdy urlopowe oraz wypoczynek poza domem. Wiąże się to z jądaniem posiłków w rozmaitych, nieznanach i niesprawdzonych miejscach. To z kolei niesie ze sobą ryzyko zatrucia pokarmowego, które może skutecznie popsuć nawet najlepszy wyjazd. Dlatego musimy przestrzegać prostych zasad, które zmniejszą prawdopodobieństwo wystąpienia dolegliwości żołądkowych i pozwolą cieszyć się urlopem bez nieprzewidywanych „sensacji”.

Zatrucia pokarmowe to schorzenia wywołane spożyciem pokarmów zawierających chorobotwórcze bakterie, wirusy, pasożyty, toksyny roślinne i zwierzęce lub zanieczyszczenia chemiczne. Do najczęstszych przyczyn bakteryjnych należą: **gronkowce, Salmonella, Shigella (czerwonka), Yersinia, Campylobacter, Escherichia coli, a z wirusów – rotawirusy. Do najgroźniejszych toksyn bakteryjnych należy jad kielbasiany.**

Zjedzenie nawet małej ilości zanieczyszczonej żywności może wywołać chorobę. Jej objawy mogą wystąpić w ciągu pół godziny od spożycia, w niektórych przypadkach znacznie później – nawet po trzech tygodniach – zależnie od czynnika wywołującego. Pierwsze objawy to na ogół niezbyt żołądka i jelit, bóle brzucha przebiegające z nudnościami, wymiotami i bie-

gunką, które prowadzą do postępującego odwodnienia, potem pojawiają się zimne poty i uczucie osłabienia. Czas trwania większości z tych chorób to godziny lub dni. Niektóre jednak choroby (zwłaszcza pasożytnicze) trwają tygodniami, miesiącami, a nawet latami. Na zatrucia pokarmowe szczególnie narażone są przede wszystkim małe dzieci, osoby w wieku podeszłym, ludzie zwykle chorzy lub mający niedobory immunologiczne, a także kobiety w ciąży.

**Bakterii nie da się uniknąć, dlatego bardzo ważne jest zachowywanie pewnych zasad przy przygotowaniu i przechowywaniu żywności, zwłaszcza latem, kiedy podwyższone temperatury sprzyjają namnażaniu bakterii i występowaniu zatruc pokarmowych. Oczywiście wydaje się, że zawsze przed dotykaniem produktów żywnościowych powinno się myć ręce...jednak nie wszyscy przestrzegają tej zasady – niestety.**

Przed zatruciami pokarmowymi chroni nas dbanie o:

- czystość w domu, w pomieszczeniach gospodarskich i w otoczeniu;
- mycie rąk przed sporządzeniem posiłków;
- mycie rąk przed każdym posiłkiem, po przyjeździe do domu oraz po każdorazowym korzystaniu z toalety;
- utrzymanie w czystości naczyń i sprzętów kuchennych;
- przechowywanie żywności w warunkach chłodniczych (w tem-

peraturze 0 - 5°C);

- zapobieganie rozmrożeniu i ponownemu zamrożeniu żywności;
- wydzielenie w lodówce miejsca na surowy drób, mięso, jaja, tak aby nie stykały się z innymi produktami;
- poddawanie żywności działaniu wysokiej temperatury, które jest najprostszym sposobem niszczenia bakterii;
- unikanie kupowania produktów (lodów, ciastek) pochodzących od nieznanach wytwórców i przygodnych sprzedawców.

Natomiast, kiedy dojdzie do zatrucia pokarmowego należy podjąć działania zapobiegające odwodnieniu i zaburzeniom elektrolitowym organizmu. Wymioty, które często występują podczas zatruc, są naturalnym sposobem na wydalanie z organizmu szkodliwego produktu, nie trzeba więc im zapobiegać ani z nimi walczyć. Należy natomiast wyrównać niedobory utraconego płynu, soli i cukru i w tym celu popijać małymi łykami wodę z cukrem lub miodem, a jeśli utrata płynów była duża i objawy utrzymują się przez kilka dni, także niewielką ilość soli rozpuszczonej w przegotowanej wodzie. Herbata rumiankowa działa łagodząco na żołądek oraz ma właściwości uspokajające. Po przebyciu zatrucia pokarmowym zalecana jest dieta lekkostrawna przez 1 – 2 doby, aby żołądek mógł rozpocząć normalną pracę. Podstawą takiej diety są banany, jabłka, ryż i sucharki.

Bądźmy także ostrożni jedząc „na mieście”.

**W domu możemy sami zadbać o higienę przy sporządzaniu posiłków, a jeśli jadamy poza domem, już takiej możliwości nie mamy. Lepiej więc unikajmy ta-**

**kich dań i przysmaków, jak np. gofry z bitą śmietaną na plaży lub takich w skład, których wchodzi surowe lub niedogotowane jajka (omlet, tatar, majonez, deser tiramisu, mus czekoladowy). Przyczyną częstych zatruc pokarmowych bywają też lody z ulicznych budek, hamburgery, niedopieczone kurczaki.**

Bardzo ważną rzeczą z punktu widzenia zdrowego odżywiania jest zabezpieczenie pokarmów przed chorobotwórczymi bakteriami, wirusami i zanieczyszczeniami chemicznymi. Zabezpieczenie to, oznacza zminimalizowanie możliwości wystąpienia choroby, której źródłem są pokarmy. Rolnicy, producenci żywności, właściciele sklepów są zobowiązani dbać o jakość swoich produktów. Jednakże my również powinniśmy przechowywać i przygotowywać jedzenie w sposób jak najbardziej higieniczny.

Mając na uwadze powyższe fakty uważamy latem na niektóre potrawy, szczególnie ciastka i wyroby cukiernicze z dodatkiem kremów (torty, ptysie, eklery, napoleonki, serniki), lody, sałatki i inne dania z majonezem, pasty z jaj, rybno – serowe, rybno – jarzynowe, wędliny i przetwory mięsne typu: kaszanki, pasztetowe, galaretki mięsne, podrobowe, wyroby mięsne surowe lub pół surowe (takie jak: tatar, metka) oraz konserwy mięsne domowej roboty.

Pamiętaj!

Jeśli wystąpią objawy zatrucia, nie lekceważ ich i natychmiast zgłoś się do lekarza, spróbuj przypomnieć sobie, jakie produkty spożywałeś, które mogły być jego przyczyną. Może to pomóc lekarzowi w określeniu prawdopodobnego czynnika wywołującego chorobę a tym samym w leczeniu.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Świdwinie

## Zaproszenie

### I SZCZECIŃSKIE WARSZTATY MUZYKI CHRZEŚCJAŃSKIEJ „GOSPEL NA ZAMKU”

Wszystkich zainteresowanych muzyką gospel - wokalistów, zespoły wokalne i chóralne- dyrekcja Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie zaprasza do udziału w zajęciach warsztatowych prowadzonych przez znakomitych specjalistów. Warsztaty odbędą się w dniach 23 - 27 lipca br. na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Zwieńczeniem tych spotkań będzie koncert powarsztatowy, w którym wezmą udział wszyscy uczestnicy warsztatów. Koncert odbędzie się 26 lipca (sobota) o godzinie 20:00. Podczas tych dni będziemy mieli okazję

uczyć się pod okiem instruktorów: pastora Davida Daniela, dyrygenta The People's Christian Fellowship Choir z Londynu oraz szczecińskiej wokalistki jazzowej i dyrygentki, Joli Szczepaniak. Aby wziąć udział w warsztatach należy przesłać do 20 lipca, wypełnioną kartę zgłoszenia, która dostępna jest na naszej stronie w zakładce zgłoszenia: [www.gospelnazamku.pl](http://www.gospelnazamku.pl)

Szczegółowe informacje: Zamek Książąt Pomorskich, Szczecin, ul. Korsarzy 34, wejście „A”, pok. 110 lub pod nr tel. 091 433 49 71, mail: [ara@zamek.szczecin.pl](mailto:ara@zamek.szczecin.pl)

REKLAMA

## TARTAK "PRZYTOŃ"

- Wieżby dachowe
- Krawędziaki
- Łaty i kontrłaty
- Drewniane wyposażenie ogrodów



Tel. 091 397 11 53 tel./fax 091 397 14 64

# WOŁYŃ WOŁA O PAMIĘĆ!

## Idę do lasu, zapalam świeczkę i płaczę

(W związku z 65 rocznicą rzezi dokonanych na Polakach na Wołyniu przypominamy tekst napisany w 2003 roku dla „Tygodnika Świdwińskiego”).

\* \* \*

- Przez pięćdziesiąt lat o tym nikomu nie mówiłem. Pan jest pierwszy. – mówi Edward Kaczmarczyk i rozpoczyna swoją opowieść o życiu i śmierci. Życiu swoim i śmierci najbliższych; matki, babci, dziadka, rodzeństwa; Polaków na Wołyniu. Śmierci domu, w którym mieszkał, osady, gdzie stał dom, ścieżek, po których chodził, krajobrazu, który zapamiętał. – Byłem tam dziesięć lat temu z córką i absolutnie nie ma tam nic. Jest tylko las. – mówi rozpoczynając swoją opowieść.

O rzezi Polaków na Wołyniu przez ponad pięćdziesiąt lat nie mówiło się wcale. Krótkie wzmianki historyczne nie pokazywały obrazu tragedii, jaka się tam rozegrała. Historia Polski była okaleczona, jak okaleczeni byli ci, którzy rzeź przeżyli, jak okaleczona była pamięć następnych pokoleń Polaków, którzy wiedzieć powinni. Ze wstydem muszę przyznać, że i ja prawie nic o tamtych wydarzeniach nie wiedziałem. Zadając sobie pytanie – dlaczego? - uderzył mnie ogrom milczenia, jakie zapadło nad losom Polaków z Wołynia. Spotykałem przecież ludzi, którzy przeżyli Golgotę Wschodu, a i białe plamy historii po dziewięćdziesiątym roku szybko przecież zaczęliśmy – jako naród – wypełniać. Spotykałem więc i rozmawiałem z Sybirakami, dziećmi oficerów pomordowanych w Katyniu i Miednoje, Akowców wywiezionych po wojnie do ZSRR, żołnierzami Andersa, którzy po wojnie powrócili do kraju, żołnierzami podziemia, prześladowanymi przez stalinowski reżim.

Pojawiały się książki, wspomnienia, artykuły, filmy, zaczęto obchodzić rocznice poszczególnych wydarzeń, upamiętniać je w nazwach ulic, placów i szkół. O Wołyniu milczano. - Ale ci ludzie gdzieś muszą być – pomyślałem sobie z okazji mocno nagłośnionych, oficjalnych obchodów tragedii. Na pewno mijam ich na chodniku, spotykam w sklepie, może mieszkają gdzieś przy ulicy, którą często chodzę. Gdzieś przecież muszą być... A jakby ich nie było.

Przy pierwszej okazji zapytałem o to pana Franciszka Paszela. Musi coś wiedzieć, mieszka w Świdwinie „od początku”, też z Kresów, więc powi-

nien być wyczulony na „tych” ludzi, na te tematy. Pan Franek zaskoczony pytaniem dłuższą chwilę „grzebał” w pamięci. – Zaraz, zaraz... Kaczmarczyk... Edward Kaczmarczyk.

Chodziłem z nim do szkoły, ale o Wołyniu to on nigdy nie chciał mówić. Zawsze był małowówny. Nie wiem, czy będzie chciał z dziennikarzem rozmawiać. Mieszka chyba na Zawadzkiego. Zawiozę pana, to może mi się uda go przekonać. – mówi i za chwilę wsiadamy do samochodu.

### OFIARY Z ULIC OPRAWCÓW

Z ulicy Armii Krajowej skręcamy w Generała Zawadzkiego. Z których to Zawadzkich? – zastanawiam się przez chwilę. Jeżeli generał, to chyba nie Aleksander, powojenny aparatczyk komunistyczny, założyciel – o ironio – Związku Patriotów Polskich. Więc chyba Stanisław, również utrwalacz władzy komunistycznej, ostał się jako bohater zasługujący na pozostawienie mu ulicy. Czy zwalczał Armię Krajową? Bardzo prawdopodobne.

Skrzyżowanie takich ulic jest polską odmianą ironii, jaka przenika historię. Przypominam sobie tych wszystkich ludzi, których spotykałem wcześniej, prawdziwych bohaterów i patriotów, którym po wojnie zgotowano piekło.

W normalnym kraju byliby otaczani czcią i szacunkiem; w Polsce ludowej mieszkali w zatechłych mieszkaniach czynszowych kamienic, w suterynach, klitkach ze ślepych kuchniami, w pegeerowskich czworakach, jakich wiele wybudowano na wsiach. Żołnierze Września, Monte Cassino, bitew morskich i Powstania Warszawskiego, cywile obozów i zesłań, zaszczuci i sponiewierani musieli nieraz całe życie mieszkać na ulicach swoich oprawców; Stalinów, Bierutów, Zawadzkich...

### WĄTPLIWI ŚWIADK HISTORII

W dzielnicy dużych domów jednorodzinnych, wybudowanych całkiem niedawno, musi zaskakiwać widok domku poniemieckiego, przypominającego chatkę, przycupniętą tutaj, pozostawioną jakby przez roztargnienie architekta lub planisty miejskiego. Domek należy do miasta, czyli komunalny. Więc i tym razem nie jestem zaskoczony.

Pan Edward nie jest bohaterem żadnych wielkich wydarzeń. Nie

jest nawet strażnikiem historii. Nie ma czego pilnować i doglądać; gdyby chociaż skrawek grobu... Nawet jako świadek mógłby być wątpliwy, bo gdy „tamto” się wydarzyło, był dzieckiem. Miał zaledwie sześć lat, jak wymknął się śmierci. Wskoczył z wozu, którym uciekała jego cała rodzina. Wszyscy zginęli. Nie ma żadnych zdjęć, dokumentów, pamiątek, niczego. Oprócz pamięci.

### BRAK JAKICHKOLWIEK INFORMACJI

Rodzina Kaczmarczyków mieszkała na kolonii Siniaków, w gminie Poddebce\*, w powiecie Łuckim. Edward urodził się w Berestianach i był synem Stanisławy, córki Wacława i Weroniki Kaczmarczyków. Matka miała jeszcze sześciu braci: Józefa, Jana, Stanisława, Kazimierza, Tadeusza i Mieczysława. Dla sześciolatniego wówczas Edwarda byli oni wujkami, chociaż Mieczysław był prawie jego rówieśnikiem; miał zaledwie dziewięć lat, Tadeusz – trzynaście a Kazimierz około piętnastu. Dziadek z babcią prowadzili gospodarstwo rolne. Pan Edward wyciąga kartkę i dokładnie rysuje układ zabudowań gospodarstwa, drogi, domy sąsiadów, którzy mieszkali w pobliżu; Ojcusia, Poliszuka i Kamińskiego. Zapamiętał Belweder. – Tak nazywaliśmy majątek, do którego chodziliśmy – mówi, ale nie potrafi powiedzieć, czy to była właściwa nazwa, czy określenie potoczne.

Już później, po powrocie do redakcji, odnajduję wzmiankę o Siniakowie i Belwederze w dwutomowym wydaniu Władysława i Ewy Siemaszków pt. „*Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*”\*\*. Można się z niej dowiedzieć, że Belweder był polską osadą wojskową, liczącą 29 gospodarstw. Powstała ona z parcelacji majątku Siniaków Stanisława hr. Jezierskiego.

Książka Siemaszków to jedyne w tej chwili dzieło w tak ogromny i rzetelny zarazem sposób dokumentujące zbrodnie dokonane na Polakach na Wołyniu. Autorzy opisali historię opierając się na ponad dwu i pół tysiąca dokumentów i relacji, do których dotarli i które udało im się samym zgromadzić. O Belwederze są zaledwie dwie wzmianki oznaczone numerami 536 i 2274; pierwsza pochodzi z Instytutu Hoovera w Stanfurdzie, druga z londyńskiego wydania „Z Kresów Wschodnich R.P. Wspomnienia z osad wojskowych 1921-1940”. Sam majątek Si-

niaków figuruje pod hasłem: „Brak jakichkolwiek informacji o losach Polaków żyjących w 1943 r.”.

Może relacja pana Edwarda – pierwsza? jedyna? – wymaże chociaż plamkę w tej zapomnianej historii.

### RZE•

- To było w lipcu 1943 roku – zaczyna opowieść. – W tym czasie już było słychać, że Ukraińcy mordują Polaków. To tam rodzinę wymordowali, to gdzie indziej. Przed nami wymordowali jedenastoosobową rodzinę.

On nazywał się Wagner. Chyba był Czechem, a ona chyba Polką; uratowali się tylko sześciolatni chłopczyk, w moim wieku. Gdy rozmawiali o tym w domu już była mowa, żeby uciekać do większych skupisk Polaków. Pod koniec czerwca zostaliśmy doszczętnie obrabowani przez bandę ukraińską. Dziadek i moi wujkowie zostali strasznie pobici. Mieszkała u nas pani Paciejewska z szesnastoletnią córką, którą gwałcono na moim łóżku.

Mieszkanie obrabowano i zdemolowano, wszystko potłukli. Dziadek postanowił, że mamy uciekać. Dobytek załadowali na wóz. Wszystko się nie zmieściło, więc mieli drugi raz przyjechać. Niedaleko od budynku spotkaliśmy się z drugą rodziną, z którą razem mieliśmy jechać do Łucka. Nie dotarliśmy daleko. Gdy wjechaliśmy w wąwóz, w takie zagłębienie terenu, po obu stronach drogi rosły krzaki tarniny, usłyszałem krzyki. Ukraińcy napadli na nas i czym mieli różnęli. Padły też strzały. Ja z tego strachu zeskoczyłem z wozu i uciekłem w krzaki, a z krzaków w zboże. Pojawił się Ukraińcy na koniach z karabinami maszynowymi i zaczęli szukać uciekinierów. Nie wiem, czy mnie zauważyli, ale strasznie strzelali; zboże aż syczało od kul. Ja przywarłem do ziemi i jak odjechali, wróciłem do gospodarstwa. Nie zdawałem sobie sprawy, że tam wszystkich wymordowali. Myślałem, że ktoś wrócił, więc wołałem – mamo, babciu, ale nikogo nie było.

### TUŁACZKA

Zacząłem się tułać i to trwało około dwa tygodnie. Spotkałem Wagnera, tego sześciolatka, o którym wspominałem wcześniej i tułał się razem. Odżywiaaliśmy się tym, co zostało w piwnicy, która była wykopana koło domu, do którego co rusz wracaliśmy. W końcu postanowiliśmy, że trzeba dokądś pójść, w kierunku placówki, gdzie słyszeliśmy, że Polacy gromadzili się chroniąc się przed napadami. Po



drodze znaleźliśmy dwa muce, tak mówiliśmy na kucyki, którymi wozono mleko, i na nich ruszyliśmy dalej. Pod lasem natknęliśmy się na Ukraińców, ale udało się nam uciec i w końcu dotarliśmy do placówki. Były tam trudne warunki. W nocy tak nas oblażyły pchły, że nie można było spać. Po dwóch dniach poszliśmy dalej szukać swoich rodzin. Czy on znalazł, to nie wiem, ale prawdopodobnie nie. Ja poszedłem w kierunku majątku

Siniaków. Po drodze napotkałem kilku ludzi, którzy kopali dół, gdzieś dwa na dwa i pół metra. Gdy podszedłem do nich, jeden po ukraińsku powiedział: Edek, uciekaj, bo ciebie zarzną. Kazał mi iść do swego domu, gdzie była swego czasu ochronka, czyli przedszkole. Tam kobieta dała mi mleka i jak się napiłem, wróciłem do domu.

Nikogo ciągle nie było, więc postanowiłem pójść do sąsiadów, państwa Kamińskich. Musiałem przejść przez gospodarstwo Ukraińca, nazywał się Ojcius i miał trzech synów: Stiope, Kolę i Aloszę. U Kamińskich pukałem, ale nikt nie otwierał. Gdy miałem odchodzić, uchylili się drzwi i starsza pani Kamińska powiedziała: Edziu, nie wchodź, bo może Ukraińcy są na was źli, to i nas wymordują. Dała mi w chustkę kawałek chleba i butelkę mleka i kazała iść w stronę Łucka. Zaledwie minąłem stodołę, patrzę, a tu Niemiec stoi. Zaskoczony stanąłem i nie wiedziałem co zrobić. W końcu rzuciłem się do ucieczki, a on zaczął wołać – Edek, Edek, stój. Okazało się, że to mój wujek Józek, brat mamy, który był w partyzantce. Przeżył rzeź, wraz z bratem Janem, bo pracował w Łucku i nie było ich na furmance podczas napadu. Poszliśmy więc razem w stronę wioski Charaźdze, do Łucka.

Tam ulokował mnie u pani Leokadii Andre. To była żona przedwojennego majora. Miała córkę Wandę. Po zajęciu Łucka przez Rosjan, dostaliśmy nakaz opuszczenia miasta. Zostaliśmy ewakuowani transportem do Chełma Lubelskiego. Wanda została, była aktorką i związała się z jakimś oficerem radzieckim.

Staliśmy na stacji dwa tygodnie i później przewieziono nas do Lublina, gdzie przydzielono nam pół pokoiku.

Trzeba było z czegoś żyć, więc pani Andre wysłała mnie do sprzedaży gazet. – Gazeta Lubelska, ciekawa, dzisiejsza. – tak się krzychało cały czas. Było ciężko, cały dzień pracowałem o kawału chleba. Po pewnym czasie znowu spotkałem wujka Józka, w kolumnie samochodowej, która przejeżdżała przez miasto. Zabrał mnie ze sobą do Warszawy. Jak go zdemobilizowali, zaczął szukać na ziemiach zachodnich punktu zaczepienia.

Trafiliśmy do Świdwina, na ul.

Zduńską. Byli jeszcze Niemcy, ale później zostali wysiedleni. Było dobrze, dopóki wujek się nie ożenił. Zamieszkałem więc z wujkiem Jankiem, który przeszedł cały front, do Berlina.

Odszukał Józka i też zamieszkał w Świdwinie.

### PRYZSTANEK ŚWIDWIN

Pan Edward musi podjąć pracę, chociaż skończył dopiero piętnaście lat. Pracuje przy rozbiórce budynków. – Ręce to była jedna wielka rana od cegieł. – wspomina. Rzucają go do pracy w Polskę, pod Olsztyn, na Żuławy.

Wreszcie wraca na stałe do Świdwina. Podejmuje pracę magazyniera w Państwowym Ośrodku Maszynowym (POM). Dzisiaj praca magazyniera wydaje się być lekką, łatwą i przyjemną, ale wtedy... – Jako magazynier paliw musiałem wszystko ręcznie pompować, bo nie było maszyn. Paliwo zaciągało się ustami. Trzeb było wtaczać na wozy beczki dwustu i pięćsetlitrowe, a byłem sam. Dopiero później doszedł pomocnik, pan Włazlik.

Przy takiej pracy dość częste były zatrucia ołowiem. Pan Edward musiał więc zmienić pracę, bo zaczęło mu szwankować zdrowie. Znalazł nową w młeczarni. Doczekał emerytury. Żyje skromnie z żoną, której życie również nie oszczędzało. Jej matkę Rosjanie wywieźli na Syberię. Była w jedenaście łagrach. Do Polski nie powróciła. Nieletnia wówczas dziewczyna została sama. Wychowali dwóch synów i córkę. Jeden z nich mieszka w Resku. Córka od czterech lat nie może znaleźć pracy. Ot, polskie losy w pigułce.

### PRZEBACZYĆ?

Nie nam przebaczać za tych, których zdradzono o świecie – mówi poeta. Dzisiaj w procesy b a c z a n i a wtargnęła polityka i przy różnych okazjach ustawiają się kolejni politycy, skorych wybaczać w czyimś imieniu, bić się w piersi, mówić o pojednaniu w duchu politycznego konformi-

zmu zabiegając o polityczne punkty w rankingach popularności. Jak robi to prezydent Aleksander Kwaśniewski, którego przecież formacja na pół wieku zamroziła proces pojednania, a dzisiaj są na pierwszej linii wybaczących i proszących o wybaczenie. By proces wybaczenia win mógł dobiec końca, muszą być spełnione różne warunki. Podstawowym jest wiedza o faktach, na podstawie których trzeba dyskutować, oraz wolność wypowiedzi. Krzywda, strach, żal, nienawiść, tamowane w sercach i duszach, bez możliwości ich wypowiedzenia, nazwania, wyłapania i oplakania, nie mogą przemienić się w wybaczenie. Zalegając w umysłach i sercach zatruwają je. Wypowiedziane i wyżalone, ocenione i osądzone, mogą przekształcić się w wybaczenie, bo człowiek nie urodził się, by nienawidzić.

Wołyńiakom nie dano jednak szansy na to. Prezydent Kwaśniewski w imieniu swojej formacji powinien więc najpierw do nich zwrócić się o przebaczenie, za odebranie tej szansy, za tajenie faktów i manipulowanie nimi, za to, że Kresowiacy zostali sami ze swoim bólem pamięci, zignorowani, zaszczuci, sponiewierani kłamstwami.

– Chciałem o tym mówić, ale nie pozwalano. Składałem życiorys do POM-u, to mi odrzucili, bo napisałem, że mi rodzinę wymordowali Ukraińcy. Pan Berkowski, wtedy był sekretarzem komitetu zakładowego, powiedział, bym napisał, że zginęli w czasie działań wojennych. Tak napisałem i przyjął. – mówi pan Edward.

### WOŁYŃ WOŁA O PAMIĘĆ

Z otchłani naszej, polskiej historii, wciąż wydobywają się krzyki pomordowanych i pokrzywdzonych. To pokolenia naszych ojców i dziadów wołają o pamięć. Wołyń szczególnie domaga się pamięci. Z badań CBOS przeprowadzonych w dniach 4-7 lipca br. wynika, że 44 proc. Polaków nie wie o wydarzeniach na Wołyniu.

Pokolenia wychowane w PRL-u zostały ustawione plecami do własnej historii. Stąd dzisiaj chętniej czcimy Sydonię i Puchsteinę w Łobzie, Feiningera w Trzebiatowie, Virchowa w Świdwinie i wielu innych znanych Niemców na Po-

morzu, ślęczymy nad niemieckimi starodrukami, przepisując nie swoją historię, stawiamy pamiątkowe kamienie niemieckim przodkom, oczyszczamy niemieckie cmentarze zgorszeni wandalizmem ludzkiego zapomnienia i nietaktu. Wzruszeni swoim humanitaryzmem nie słyszymy krzyku za plecami. Nie dopuszczamy myśli o zdradzie, jakiej dokonaliśmy na naszych przodkach, odsyłając ich w niebyt, mordując ich po raz wtóry - naszym zapomnieniem. Odpłacą nam wzgardliwym śmiechem swoich wnuków i prawnuków, którzy za nic będą mieć nasze dokonania; cmentarze będą dobre na schadzki i picie wina, a czcić będą Ozzięgo Osbourne, Madonnę i Michała Wiśniewskiego z Ich Troje, bo dlaczego nie, gdy sami nauczyliśmy ich, jak unieważniać historię...

### IDĘ DO LASU, ZAPALAM ŚWIECZKĘ I PŁACZĘ

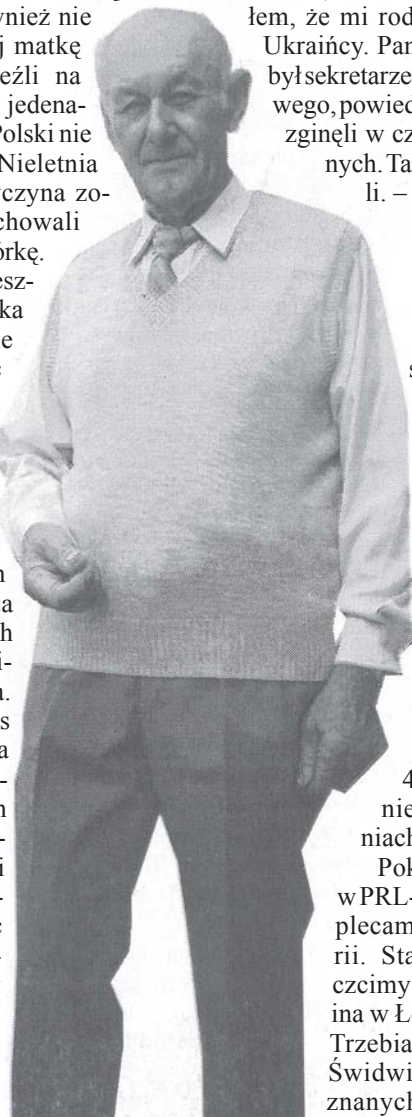
– Nad moim życiem wisi jakieś fatum – próbuje sobie wytłumaczyć swój los Edward Kaczmarczyk. – Do dziś jestem zły, że znalazłem się na ziemiach, gdzie jest pełno Ukraińców. Bo czy to nie fatum, że ofiary osiedlono razem z oprawcami? Nigdy nie wiem, z kim rozmawiam, czy mogę szczerze rozmawiać, czy nie. Później to oni robili kariery w PRL-u, w partii. Pisałem do Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, opisałem, kto i gdzie zginął. Opowiedzieli w ten sposób, że nie wiedzą, o co mi się rozchodzi. Jeszcze w dodatku podpis z nazwiskiem czysto ukraińskim. To mnie jeszcze gorzej dobiło. Później dostałem pismo, że moją sprawę przekazano do prokuratury. To było po 1992 roku. I na tym koniec. – Pyta pan, czego oczekiwał? Chciałem pojechać i wskazać ten dół, gdzie prawdopodobnie leży pomordowana rodzina. Znaleźć grób. Przez te pięćdziesiąt lat nie miałem nawet gdzie zapalić świeczki. W Zaduszkach, we Wszystkich Świętych wszyscy idą na groby i zapalają znicze. Ja idę do lasu, zapalam świeczkę i płaczę. Żona to rozumie. Wciąż słyszę te krzyki, gdy ich mordowano. Boję się ludzi, uciekam od nich.

Kazimierz Rynkiewicz

P.S. Z badań CBOS przeprowadzonych w dniach 4-7 lipca br. wynika, że 44 proc. Polaków nie wie o wydarzeniach na Wołyniu.

\* Wieś PODDĘBCE. Upowcy zamordowali, przez przybicie do ziemi zaciosanym kołkiem, Halinę Dmochowską, długoletnią kierowniczkę szkoły i działaczkę społeczną wśród ludności ukraińskiej.\*\*

\*\* „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945”, Władysław i Ewa Siemaszko; Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa 2000.



# Mistrzostwa Europy w Sumo 2008

W dniach 27-30 czerwca rozegrane zostały Mistrzostwa Europy Seniorów, Juniorów i Kadetów w Sumo. Gospodarzami imprezy były miasta Krotoszyn i Koźmin Wlkp. Blisko pół tysiąca zawodników reprezentowało 19 państw na tych najważniejszych zawodach naszego kontynentu. Przygotowanie organizacyjne, oprawa techniczna - specjalnie wybudowane gliniane dohyo (miejsce walk), oświetlenie, obecność mediów telewizyjnych i radiowych, konferansjerka prowadzona przez Bogdana Chruścickiego -

Wojda objął funkcję dyrektora ds. sportowych. Jak zatem widzimy, za szczyt jakiego dostąpili zawodnicy, mogący wziąć udział w mistrzostwach, potęgowany był wieloma faktami towarzyszącymi głównemu celowi - sportowej rywalizacji najlepszych w Europie. Rywalizacji, która nie jest sprawą codzienną. Każdy, kto jest związany ze sportem wie, co to znaczy zdobyć odpowiednią kwalifikację. Ile codziennego wysiłku należy włożyć, ile godzin i dni należy spędzić poza domem, aby ostatecznie znaleźć się w kadrze

czający pole walki) lub uciekał po niej - zdjęcie poniżej.

Atak Mateusza zakończony został wyładowaniem obu zawodników poza polem walki. Przez moment wybuchła radość w polskiej ekipie. Panuje przekonanie, że Mateusz wygrał. Jednak sędzia na dohyo wskazuje jako zwycięzcę Rosjanina, uznając, że w chwili ostatecznego ataku Mateusz postawił jako pierwszy nogę poza tawarę. Analiza zdjęć i materiałów filmowych dostępnych na dzień pisania tego artykułu, nie pozwala jednoznacznie potwierdzić werdyktu sędziego, ani go obalić. Pewnym natomiast jest: dominująca przewaga naszego sumoki nad Rosjaninem, ciągły atak Mateusza i pewna postawa w walce. A zdobyte IV miejsce

na Mistrzostwach Europy w Sumo 2008 przez naszego dwukrotnego mistrza Polski, bez względu na okoliczności, należy uznać za ogromny sukces, bo przecież w Świdwinie mieszka czwarty zawodnik Europy.

Sukces zawodnika, to także sukces sztabu ludzi, którzy cały czas towarzyszą zawodnikowi. W przypadku Mateusza Kurlapskiego są to trenerzy klubowi: Krzysztof Kuligowski, Marek Spychalski oraz na ciągłym łączu telefonicznym Borys Banaszczak. Trenerzy kadry narodowej: Marek Paczków (do niedawna czołowy zawodnik Polski, wielokrotny medalista mistrzostw Europy i świata) oraz Marek Konieczny, którego wychowankowie wielokrotnie stawali na podium europejskim i światowym. Także im należą się gratulacje i podziękowania. (k)



dziennikarza EUROSPORTU, wizyty posłów, senatorów, przedstawicieli Ambasady Japonii oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki, czyniły mistrzostwa wielkiego rozmachu i niebywałej rangi. Dodatkowy powód do radości wśród Polskiego zespołu wniesiony został przez wynik wyborów do władz w Europejskiej Federacji Sumo. Otóż w trakcie mistrzostw odbył się Kongres EFSumo w wyniku, którego wiceprezydentem Europejskiej Federacji Sumo został prezes Polskiego Związku Sumo Dariusz Rozum, natomiast sekretarz generalny Andrzej

narodowej, a następnie w reprezentacji kraju.

Od kilku dni takim sportowcem może pochwalić się Świdwin. Mateusz Kurlapski z klubu SUMO-TEAM znalazł się w reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy w Sumo 2008.

Był to debiut naszego sumoki w tak ważnej imprezie. Po walkach eliminacyjnych przeszedł do fazy mistrzostw, w której walczył o brązowy medal. W starciu z Rosjaninem, Mateusz od samego początku dominował. Przeciwnik cały czas zapierał się o tawarę (ring ograni-



## Wyścig na łyżworolkach

Park Wodny „RELAX” w Świdwinie zorganizował w dniu 2.07.08 r. na boisku przy Szkole Podstawowej nr 1, wyścig z cyklu WAKACYJNEGO GRAND PRIX NA ŁYŻWOROLKACH.

Klasyfikacja po I wyścigu przedstawia się następująco:

ROCZNIK 96 - 97

- |                      |         |
|----------------------|---------|
| 1. Sara Bożek        | 0,21:08 |
| 2. Wojtek Florowski  | 0,22:00 |
| 3. Iza Bożek         | 0,22:05 |
| 4. Jagoda Okuniewicz | 0,23:08 |
| 5. Radek Pieda       | 0,24:05 |
| 6. Sławek Ostapiec   | 0,25:03 |
| 7. Kinga Seletyn     | 0,29:07 |
| 8. Filip Łydzia      | 0,42:00 |

ROCZNIK 98 I MŁODSI

- |                     |         |
|---------------------|---------|
| 1. Piotr Jakubowski | 0,22:02 |
| 2. Sebastian Sywak  | 0,22:08 |
| 3. Karolina Godoł   | 0,37:07 |

Zgodnie z regulaminem za każdy wyścig zawodnik startujący w Grand Prix otrzymuje punkty, których suma uzyskana w 4 wyścigach decydować będzie o ostatecznej kolejności zawodników.

Najmłodszą uczestniczką wyścigu była Karolina Godoł.

Kolejny wyścig odbędzie się 16.07.2008 r. o godzinie 11:00. (wp)

Festyn Aksy przesunięty na 19 lipca

## POMOC DLA MATEUSZA

GLKSAKSA/Żaki gmina Świdwin informuje, że planowany na 12. lipca festyn sportowo-rekreacyjny pod hasłem: „POMOC DLA MATEUSZA” odbędzie się 19 lipca na obiekcie w Krosinie. Początek o godz. 16.00.

W programie:

1. Turniej piłkarski z udziałem 4 drużyn: Aksa/Żaki Gmina Świdwin - seniorzy i juniorzy, Ikar Oldboje Krosino i Jedność Łąkowo.
2. Loteria fantowa.
3. Stoiska z garmażerka.
4. Gry i zabawy dla dzieci.

Serdecznie zapraszamy!





**Helena Pluplin-Stejblis**

5 maj

Dzisiaj ciocia przyniosła nam cztery gałązki dzikiej wiśni. Były pełne bielutkich kwiatów. Wstawiłam je do wazonika i postawiłam niedaleko. Gałązki przypominają nam, że za ścianą, gdzie nie możemy się pokazać, jest wiosna, słońce i kwitnące wiśnie. Czy cały piękny maj przesiedzimy w tym więzieniu? Maryjo Matko Boska, choć ty pomóż nam. Śpiewamy pieśni kościelne, tak cichutko, cichutko, ale wierzę, że nasze pieśni o wiele głośniejsz odbiją się w niebie.

7 maj

Dzisiaj cały dzień siedziałyśmy w kryjówce, ale za to wczoraj wieczorem miałyśmy wolność. Mogłyśmy trochę pobiegać, poskakać. Z sadu wróciłyśmy zmęczone, ale wesołe. Ach jaka miła jest wolność! Ruscy dzisiaj nie pokazali się. Wczoraj był jeden samochód, ale szybko odjechał. Mówią, że w krótkim czasie wcale ich tu nie będzie. My czekamy i czekamy.

9 maj

Chłopy przyszedli ze stacji Wierzchowo i przynieśli dobrą nowinę, że wczoraj, to jest 8 maja, godzina 6, 1945 roku Niemcy przyjęli od Ruskich ustawione warunki kapitulacji. Z tej okazji Rosjanie mocno popili, napoili i naszych mężczyzn, a sami latali po wsi jak wariaci. My dziewczyny jeszcze nie możemy się cieszyć, nie możemy wychodzić z kryjówki, bo teraz jest jeszcze bardziej niebezpiecznie. Będzie dla nas szczęście i pokój, kiedy Rosjanie opuszczą ten kraj.

11 maj

Czekamy na wiadomość, jak podzielone będą ziemie. Wtedy zaczniemy wszystko od nowa. Boże, jak ogromna burza - wojna przeszła przez naszą ziemię. Teraz i ja nie mam już wielkiej chęci wracać do Litwy. Mówią, że Rosjii jest dana wolność, że może robić, co chce. Naturalnie, Rosjanie tę wolność już dawno wykorzystywali. Kobiety ucierpią najbar-

ziej. Wszystko już na dworze zielone i kwitnie. Powietrze czyste aż pachnie. Niestety nie mogliśmy długo tym powietrzem się cieszyć. Znów siedziałyśmy w kryjówce, póki dym z rozpalonego pieca nas nie wygonił. Uciekłyśmy jak pszczołki nad oborę, a tam dużo, dużo miejsca. Wieczorem znów wróciłyśmy do swojej kryjówki.

12 maj

Bardzo dzisiaj gorąco. Rosjanie dzisiaj przychodzą. Złapali Niemkę, córkę tego gospodarza Niemca, ona płacząc przybiegła do naszych rodziców szukać ratunku.

13 maj

Wstałyśmy bardzo wcześnie i pobiegłyśmy do sadu oddychać świeżym powietrzem. Tak ładnie naokoło, śpiewają ptaki, gdzieś daleko słychać kukulkę. I wiśnie już pełne kwiatów. Gdzieś z daleka usłyszałyśmy kościelne dzwony. Przypomniały nam o Litwie, kiedy wzywał człowieka do Boga, żeby zapomniał swojej biedy i nieszczęść będąc przy Bogu. Serce ścisła ogromny smutek, że nie pójdziesz teraz do kościoła i nie pomodlisz się tam. Tu przyroda to jak ogromny dom Boga, ale nie można tak szczerze tu się modlić jak tam, w malutkim kościółku. Teraz nigdzie nie pójdziesz, nie poblądzisz po polach, bo Niemiec, to Rusek, czy Polak, każdy ciebie przesładuje. Kochana ojczyzno, tylko tam na twojej ziemi byliśmy szczęśliwe, twoje dzieci.

6 czerwiec

Pochmurno, ale bardzo ciepły dzień. Dzisiaj znów dzwoniły dzwony w maleńkim wiejskim kościółku. Ludzie chowali młodego Polaka, którego Rosjanie zastrzelili, bo stanął w obronie Niemki, którą oni chcieli zgwałcić. Nie wiadomo, może ta Niemka była mu bardzo droga, że aż swoje młode życie za nią oddał. Ale jakby nie było, musiał być on bardzo dobrym człowiekiem.

9 czerwiec

Dzisiaj miałam chęć coś namalować. Domownicy znaleźli moje wszystkie farby i już zaczynam wypróbować swój pędzelek. Szkoda, że nie mam nikogo, kto by mi pokazał, jak malować. Maluję co wieczór, widziałam piękny zachód słońca.

10 czerwiec

Pod wieczór z pola przybiegły dzieciaki i powiedziały, że do Niemców przyszło jakichś czterech czy sześciu ruskich żołnierzy i chodzą po oborach, stodołach, jakby kogoś szukali. Wtedy my jak wystraszone małe myszki pobiegłyśmy do kuchni i skoczyłyśmy przez dziurę na komin. Wszyscy mężczyźni stanęli na podwórku i czekali, kiedy się ukąszą nasi wrogowie. Na szczęście nie było tak strasznie. Rosjanie poprosili tylko o coś do jedzenia i sobie poszli. Kiedy nareszcie z stąd się wyniosą?

11 czerwiec

Tak się wystraszyłam Ruskich, że serce mało nie wyskoczyło i dalej nie mogę się uspokoić. Niby nic strasznego nie było, tylko ci, co przyjechali, rozmawiali bardzo głośno i wyglądali na bardzo odważnych, że mogą zrobić z nami straszne rzeczy, tj. z naszymi mężczyznami. Ach Boże, wygląda na to, że niczego więcej nie pragnę, tylko umrzeć.

16 czerwiec

Mały różaniec przywieziony jeszcze z Litwy przypomina mi kropelki rosy błyszczące na łące podczas wschodu słońca. Wygląda, że te malutkie różowe kropelki są pozbierane, żeby mi przypominać ojczyznę, ziemię świętej Marii. Z tej ziemi Marii mój małeńki różaniec wędrował ze mną tyle czasu i bronił mnie przed strasznymi przeżyciami. Mogę powiedzieć, że dzisiaj jestem szczęśliwa, bo jestem zdrowa i nie umęczona przez tych strasznych ludzi. Mario, proszę cię, nie zostaw mnie i w dalszym życiu.

19 czerwiec

Już z samego rana przyszli bandyci i zabrali nam rower jeszcze nie wyremontowany. Wywaliłi wóz Ruzsisa, ale tam znaleźli tylko dwie parasolki, które im się spodobały. Wszystkie dni teraz są takie pochmurne i zimne. Wczoraj trochę zaświeciło słońce, ale dziś znów pociemniało. Rosjanie bardzo niezadowoleni z Polaków. Mówią, że trzeba będzie z nimi jeszcze wojować. Polacy rozbijają wagony, które są pełne różnego majątku i które jadą do Rosji przez polską ziemię. Polacy się zemszczą za swoich ludzi, którzy ginęli w Rosji i na Syberii.

22 czerwiec

Wczoraj przyszedł Niemiec,

kiedy jeszcze leżałyśmy. Schowałyśmy się pod pierzynami, bo wychodzić też nie mogliśmy, na podwórku stał Polak. Dzisiaj znów przyszedł ten gospodarz Niemiec, znów chciał iść na górę popatrzeć, jak jest na sianie. Ojciec go nie puścił. Kazał jemu brać konia i iść w pole obsypywać kartofle. Niemiec milczał, ale jednak on miał dużo odwagi, żeby nas wysłać do roboty. Co by było, jeżeli on by się dowiedział, że my dziewczynki jesteśmy w domu. Bieda u Niemców z jedzeniem. Kto jeszcze może robić, to pół biedy, ale dla innych jest okropnie. Zaczęła przychodzić do nas jakaś taka niespełna rozumu Niemka. Na pewno zwariowała teraz z tego przeżycia. Dzisiaj poprosiła o mleko, ale my już nie mieliśmy, mama dała jej chleba i marmolady. Biedulka, posmarowała chleb i poprosiła jeszcze o kromkę. Okruszki pozbierała ze stołu zjadła, a chleb mówiła że zanieś dla swojej matki i córki. Smutno patrzeć na nich. Takich ludzi będzie więcej. I co zostało z tego dużego kulturalnego państwa. Płaczą zgwałcone kobiety, dziewczynki, kobiety, narzeczone, ale nikt im nie współczuje.

26 czerwiec

Zachodzi słońce, pole różowo ubarwione. Patrzałam przez małą dziurkę w dachu i zobaczyłam coś niebieskiego. Ten kawałek niebieskiego przypomina mi kwitnące pole lnu na Litwie. Niestety, tego niebieskiego pola nie zobaczę.

17 lipiec

Dowiedziałyśmy się że z następnej wioski Niemcy muszą przejść do miasta Falkenburg (Złocieniec). Jeżeli ktoś nie posłucha tego rozkazu będzie rozstrzelany. Co ich, tych Niemców czeka, nie wiadomo. Dużo z nich myśli, że jak tam pójda, to już nie wrócą. Ale jest rozkaz, muszą tam iść. Zostawią tu swoje gospodarstwa i zboża na polu. Muszą iść i nawet nie popatrzą co zostawią, tak było i z nami.

11 sierpień

Przyjechali żołnierze i powiedzieli, że u nas chcą nocować czterej oficerowie. My dziewczyny prędko z góry obory przenosimy się do swojej starej kryjówki, tej za kominem. Nie wiadomo, czy oni faktycznie przyjdą, ale zachowujemy ostrożność. (cdn)



# Kronika świdwińska

„NASZ ŚLUB” - Anna i Marcin Mróz



**FOTO-VIDEO "Krzyś" Renata i Marek Pyrczak**  
ul. 1 Maja 20, Świdwin tel: 094 365 53 38

## KOMINKI

Zapraszamy do Salonu w Świdwinie  
ul. Połczyńska 36C  
tel. 094 36 55 403

**OBUDOWY WKŁADY PROJEKT WYCENA SPRZEDAŻ MONTAŻ**

- Kominki z Płaszczem Wodnym
- Kominki Nadmuchowe i Tradycyjne
- Piecyki Wolnostojące i Fasady
- Rury Dymne, Kratki i Akcesoria
- Kominy i Systemy Grzewcze
- Usługi Remontowo-Budowlane
- Montaż instalacji C.O. i wod-kan
- Wykończenie wnętrz

**Kominki z Płaszczem Wodnym**  
Już od 2599zł Brutto

GIGA

## KASY FISKALNE

POSNET

Świdwin  
ul. Połczyńska 36C  
tel. 094 36 55 403

## WAGI

ELEKTRONICZNE

Skanery kodów kreskowych

Autoryzowany Serwis Urządzeń Fiskalnych

## KOMPUTERY

**Nowogard**  
ul. Boh. Warszawy 34

OŚWIETLENIE

- gniazda
- wyłączniki
- bezpieczniki

Tel. 091 39 26 922

Kom. 0 694 440 216

## NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Więki Świdwińskich”

Poprawne rozwiązania należy wysłać na adres:  
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.

WATAŻKA	PAPUGA POPIELATA	CESARZ SYN SIOSTRY CEZARA	W CZERWONYM BERECIE	WSRÓD BOCIANÓW SILNY JAK...	TOK-SYNA
	9		DRUGI POKOS TRAW		
PISZE POWIEŚCI	GATUNEK WĘGLA	"... I JEGO DRUŻYNA NIE ZŁO	PODOBNY DO RUMU	15	WLAŻ NA PŁOTEK 3
KOMFORT: UDOGODNIENIE	PUSTY- NIA W AZJI	SOCJA- LISTA UTOPLNY	13	TALON	JAMA
		21	W REKU RZEŻBIARZA	16	8
18	PORA DNIA		4	SMAR OKRE- TOWY	2
MNIEJ- SZA OD TĘTNYCY	NA NIM KRÓL		6	MALOWAŁ WRAZ Z ROSSAKIEM	

WŁASNE NAD URZĄD	12	RODZAJ ALTANY	20	"OSTRY" KABARET	BRAMKA TUMULT	SPLUKAĆ SIĘ DO TEJ LITERY	ALICJA GRZEŚ- KOWIAK	FLYNNIE PRZEZ PARYŻ
		17		BON		1		
NA DWNA CZĘSTO- TLIWOŚĆ		ZIEM- SKIE KOLISKO		NIEUK		10	PLEMIĘ Z GÓR BIRMY	BOŻEK Z ŁUKIEM
WYSPA Z APIA			22			DOPEŁY SANU JEDNOST- KA MOCY		19
			11	NOWE WCIELE- NIE WISZNU				14
PISAK		PRĄCZE DLA TARZANA	5			KIEPSKA MAŁA ROLA		
				STOPIEŃ RZECZYNY		23		7